ROK 44-ty — ANNÉE 44-ème PIĄTEK, 25 kwietnia 1952 — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 25 Avril 1952 Nr. 99

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 15 fr

Prawda o Katyniu

Zeznania b. amb. w Moskwie, prof. Kota

(Od własnego korespondenta „Narodowca")

Londyn, w kwietniu 1952.

Komisja Katyńska pod przewodnictwem p. Maddena pracowicie przesłuchała przez cały ubiegły tydzień obecnych w Londynie świadków w sprawie zbrodni katyńskiej. Jak już wiadomo czytelnikom „Narodowca" — na skutek zastrzeżeń prof. St. Kota i innych świadków przeciwko wzywaniu ich do Frankfurtu, Komisja znalazła sposób urządzenia przesłuchów (w hotelu) zgodnie z jej regulaminem, lecz bez „publiczności" i „eksterytorialności" w dosłownym znaczeniu. Nagrywanie zeznań na płyty i obecność przedstawiciela radia zastąpiły te luki.

* * *

W sobotę 19 bm. odbyła się w sali przesłuchań konferencja prasowa, na której kongresman Madden uzasadnił mandat Komisji jako mający na celu ustalenie, kto z wzajemnie się o to oskarżających dyktatorów Rosji czy Niemiec **„ponosi odpowiedzialność za najbardziej barbarzyńską zbrodnię w dziejach świata**. Zdaniem p. Maddena, „przyszłe pokolenie nie mogłoby nam darować, gdyby nie było w tej sprawie bezstronnego śledztwa."

Ogółem Komisja przesłuchała 32 świadków, z których następujące osoby zostały wymienione przez p. Maddena jako „ważne": gen. Anders, St. Lubodziecki, Z. Łuszczyński, major Kaczkowski, gen. Wołkowicki, A. Moszyński, gen. Z. Bohusz-Szyszko, b. amb. Raczyński, gen. Kukiel, b. amb. prof. Kot, I. Lebiędziewski i F. Goetel.

Ponieważ nie byłem obecny przy przesłuchaniu świadków (za jednym wyjątkiem), zgodnie ze ścisłym wykluczeniem zarówno prasy jak i innych osób postronnych, nie wiele mogę powiedzieć na temat ile nowego świadkowie ci wnieśli. O ile chodzi o b. członków Rządu R.P. gen. Kukiela i amb. Raczyńskiego, oraz o gen. Andersa to mieli oni bardzo ułatwione zadanie, mając do dyspozycji całe archiwum rządów ś.p. premiera Sikorskiego i St. Mikołajczyka. Z zeznań innych osób większe wrażenie wywołako jedynie opowiadanie płk. Lewszeckiego o rozmowie z synem Stalina w niewoli niemieckiej. **Por. Dżugaszwili wiedział o dokonaniu masakry w kwietniu 1940 r.; uzasadniał ją rzekomą „koniecznością" czy to „zlikwidowania buntu", czy to „usunięcia niebezpiecznego elementu". Poruszenie też wywołało przedstawienie późniejszych (z r. 1943) rozkazów sowieckich „rozstrzeliwania żołnierzy A. K.".**

* * *

Prof. St. Kot na własną prośbę został przesłuchany jako jeden z ostatnich świadków. Nie mając przy sobie swojego archiwum Paryskiego, zmuszony on był uzyskać dostęp do niektórych dokumentów, przechowywanych w Instytucie Hist. gen. Sikorskiego (w szczególności własnych listów do ś.p. Generała), celem odświeżenia pamięci i ustalenia dat i faktów. Na specjalne zaproszenie Komisji byłem obecny przy tym właśnie przesłuchaniu.

Na skutek olbrzymiej ilości przedstawionych danych historycznych przesłuchanie trwało ponad 3 godziny.

Członkowie Komisji domagali się jeszcze uzupełnień, a prof. Kot sam przytaczał nowe fakty z dokumentów, które przyniósł ze sobą. W szczególności świadek uzasadnił wczesne bardzo powstanie niepokoju o los wielu oficerów tym, że **gen. Sikorski jeszcze przed układem z Sowietami daremnie się dowiadywał** o wielu oficerów za pośrednictwem b. ambasadora brytyjskiego Crippsa, **w szczególności o gen. Stanisława Hallera, którego zdecydował się mianować nacz. dowódcą armii polskiej w Rosji** To zeznanie prof. Kota wywołało w dzienniku londyńskim atak furii, odsłoniło ono bowiem mimowoli fakt, iż **gen. Anders nie był pierwotnie wysuwany na to stanowisko,** a uzyskał je dopiero po przedstawieniu gen. Sikorskiemu listy żyjących jeszcze w Rosji generałów (z których niektórzy nie nadawali się już do wojska w ogóle).

Duże poruszenie wywołały dwa zwłaszcza zeznania prof. Kota: Pierwsze o teatralnym zachowaniu się Stalina w czasie — rzekomej — rozmowy telefonicznej z N.K.W.D. („dlaczego dotąd nie wypuszczono oficerów polskich"); drugie o zjawieniu się u niego w Londynie, w min. informacji i dokumentacji, wysokiego dyplomaty sowieckiego w dniu ujawnienia przez Niemców odkrycia grobów katyńskich z prośbą o wydanie komunikatu, stwierdzającego odpowiedzialność Niemców. Prof. Kot oczywiście odmówił, przypominając rozmówcy m. in., że nigdy nie słyszał nawet z ust sowieckich takiej wersji. W końcu na zapytanie Komisji — **Prof. Kot stwierdził, że oczywiście zbrodni dokonali bolszewicy, że jednak nie ma on cienia wątpliwości, że Niemcy musieli o niej wiedzieć.** Przemawia za tym wiele faktów, a w szczególności **dziwne zachowanie się samych Niemców-okupantów** wobec nagabywających ich osób, zatrwożonych losem krewnych w niewoli sowieckiej, którzy przestali odpowiadać na listy, a co do których krążyły pogłoski o „wymianie". (Sporo jest osób mogących to potwierdzić.)

* * *

To zdanie prof. Kota wywołało dziś niesłychanie niemądrą, ale znamienną napaść ze strony „Dziennika P." (który jakoś się o tym dowiedział!?). Dla p. Kirkienia bowiem jest widocznie zbrodnią wszystko, co mogłoby osłabić monopol bolszewików do dokonania masakry. O ile np. na konferencji prasowej angielscy dziennikarze lewicowi wyrażali niezadowolenie z domniemanej tendencji „wybielania Niemców z wszelkiej odpowiedzialności za Katyń", o tyle dziennik p. Kirkiena potwierdza ze szkodą dla sprawy, — wbrew najlepszej woli Komisji — jakgdyby istniała taka tendencja i to po stronie polskiej. Nieprawdopodobny cynizm zakłamania stanie się szczególnie jaskrawy dla tych rodaków, którzy przeczytali moją broszurę „Z Sikorskim i Mikołajczykiem" a obecnie mieli okazję czytania „Dziennika Polskiego" z dnia 21 kwietnia.

Pisząc o reakcji Rządu na ujawnienie zbrodni katyńskiej, stwierdziłem m. in. że nie brano wówczas pod uwagę „wersji późniejszej ...o dokonaniu zbrodni katyńskiej przez trockistów z N.K.W.D. w porozumieniu z Niemcami". **Sztab redakcyjny kirkienowego „Dziennika" jest widocznie szczególnie czuły na punkcie wyznawców Trockiego. —**

Kirkien nie odważyłby się tak pisać, gdyby nie zatruta atmosfera grajdołka londyńskiego, który **nie umiał się zdobyć na solidarność narodową nawet w obliczu potwornej tragedii katyńskiej.** Tym bardziej uważam za swój obowiązek stwierdzić, że prof. Kot w swoich zeznaniach tą solidarność bezustannie podkreślał, wyrażając się stale z najdalej idącą kurtuazją o tych, którzy teraz tak na niego napadają. W szczególności prof. Kot chwalił zasługi J. Hutten-Czapskiego, prosząc Komisję o wysłuchanie jego świadectwa raczej tam wszędzie, gdzie jest ono bardziej bezpośrednie.

* * *

Komisja nadzwyczaj serdecznie podziękowała prof. Kotowi za jego „wprost bezcenne i niczym nie zastąpione zeznania" oraz za jego życzenia pod adresem Komisji, by „doprowadziła podjętą pracę do zwycięskiego końca dla dobra ludzkości".

Przewodniczący p. Madden szczególnie **podziękował świadkowi za dostarczenie mu numeru „Narodowca", zawierającego list jego wyborców do p. redaktora M. Kwiatkowskiego w sprawie zasług p. Maddena.**

Komisja bardzo prosiła raz jeszcze prof. Kota o odpisy referowanych dokumentów i mnie również prosiła w tym względzie o pomoc.

Adam Romer

Rząd zmniejszył taksę od mięsa o 44 fr. na kilo i żąda natychmiastowej zniżki cen w sprzedaży

Dekret o oszczędnościach w kwocie 110 miliardów ukaże się w sobotę

Paryż. — Rada międzyministerialna pod przewodnictwem premiera Pinay postanowiła w środę wieczorem zmniejszyć taksę od wieprzowiny z 94 na 50 fr za kilogram. Oczekuje się, że to zmniejszenie opłaty skarbowej odbije się natychmiast w tej samej wysokości na cenie sprzedaży.

W ten sposób rząd chce przyspieszyć zniżkę cen, jaka zaznaczyła się dotychczas w nieznacznym stopniu w odniesieniu do innych artykułów. W przyszłym tygodniu zainteresowani ministrowie mają rozpatrzyć możliwość pewnych zmian, jeśli chodzi o ogólną taksę od mięsa.

Rada rozpatrywała również sprawę cen paszy dla bydła oraz powzięła pewne decyzje dotyczące tworzenia zapasów masła przez producentów.

Dwie komisje badające, jedna przyczyny zwyżki cen niektórych artykułów, a druga reformę fiskalną, przystąpiły do pracy.

Na posiedzeniu gabinetu w czwartek ministrowie mają zapoznać się z dotychczasowym wynikiem akcji zniżkowej.

*

Dekrety oszczędnościowe

Paryż. — Na posiedzeniu Rady Ministrów, jakie odbyło się w środę pod przewodnictwem prez. Vincent Auriola, postanowiono, że ostateczne zatwierdzenie projektów dekretów w sprawie oszczędności budżetowych w wysokości 110 miliardów franków, nastąpi w sobotę.

Rada wysłuchała ekspoze min. Schumana w sprawie sytuacji międzynarodowej. Min. A. Morice przedstawił projekt europejskiej organizacji transportów. Rada zatwierdziła między innymi tekst dekretu znoszącego wystawianie świadectwa moralności, którego odtąd nie będzie można wymagać.

★

Pokoje w hotelach tańsze o 5 procent

Syndykat hotelarzy postanowił wprowadzić z dniem 1 maja br. 5-procentową zniżkę cen za pokoje.

★

O zniżenie cen artykułów trykotarskich

PARYŻ. — Premier Pinay przyjął w środę przedstawicieli Federacji przemysłowców w dziale trykotarskim, pp. Herbin i Gaillard, którzy przedstawili w jaki sposób fabrykanci odpowiedzieli na apel w sprawie obniżki cen. Obniżka ta waha się od 2 do 5 proc.

★

Obowiązkiem pracodawców jest poprzeć wysiłek Premiera

— oświadczył G. Villiers

NICEA. — Omawiając przed Izbą Handlową dep. Alpes-Maritimes stanowisko francuskiego patronatu w stosunku do akcji zniżkowej premiera Pinay, p. G. Villiers, prezes rady krajowej pracodawców we Francji powiedział, że należy dążyć, by akcja ta uwieńczona została pełnym sukcesem. P. Villiers wezwał do odpowiednich poświęceń ze strony pracodawców, dla obrony franka.

★

Tendencja zniżkowa na rynku jarzyn

PARYŻ. — Siódmy z kolei komunikat urzędowy w sprawie wyników akcji obniżki cen podkreśla tendencję zniżkową na rynku jarzyn, głównie jeśli chodzi o kalafiory, sałatę, nowe ziemniaki, marchewkę i szpinak.

Komunikat dodaje, że zniżka zaznacza się również w stosunku do cen masła, jaj, serów i niektórych gatunków ryb.

★

Medal Wojskowy dla gen. Eisenhowera

Paryż. — Rada Ministrów pod przewodnictwem prezydenta Vincent Auriol postanowiła nadać generałowi Eisenhowerowi Medal Wojskowy, najwyższe odznaczenie wojskowe we Francji. Dekoracja odbędzie się w najbliższym czasie.



(Foto: Record)

Po posiedzeniu Rady, ministrowie opuszczają Pałac Elizejski. Od lewej ku prawej: pp. Laurens, Louvel, Martinaud-Deplat, Pinay, Gaillard i Ribeyre.

47 górników zginęło w katastrofie kopalnianej w Saksonii

Berlin. — Wschodnio-niemiecka agencja A. D. N. podała do wiadomości, że mimo wysiłków, nie udało się uratować 34 górników, odciętych w kopalni „Martin-Hopp", w miejscowości Zwickau (Saksonia) w czasie eksplozji gazów w ub. sobotę. Tak więc ostateczna ilość śmiertelnych ofiar w tej katastrofie wynosi 47 ludzi.

W środę odbył się pogrzeb 13 górników, których ciała zostały wydobyte.

Generał Juin wyjedzie z 4-dniową wizytą do Anglii

LONDYN. — Brytyjskie Ministerstwo Obrony Narodowej podało do wiadomości, że francuski generał Juin, dowódca środkowego odcinka obrony Europy środkowej w ramach armii atlantyckiej, przybędzie do Anglii z 4-dniową wizytą w dniu 5 maja br. Odwiedzi on wojskowe urządzenia wyszkoleniowe w Anglii.

Zderzyły się dwa autokary

1 zabity, 4 rannych

NICEA. — W pobliżu Beaulieu zderzyły się w środę dwa autokary. W wypadku tym poniósł śmierć p. G. Santi, adwokat w Nicei. 4 inne osoby odniosły rany.

Pożar składu z kapeluszami

20 milionów strat

PARYŻ. — Pożar zniszczył w środę skład z kapeluszami przy bulwarze Haussmanna w Paryżu. Ogień powstał na skutek nieostrożności jednego z pracowników, który chcąc stopić wosk na palniku gazowym, posłużył się benzyną. Ogień rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Szkody oceniane są na około 20 milionów fr.

Zdobyć nowego abonenta dla „Narodowca", niech będzie hasłem każdego Czytelnika!

Huragan nad trzema stanami U.S.A.

2 zabitych, znaczne straty materialne

DALLAS. — Huragan oraz deszcze przeszły ostatnio nad stanami Teksasu, Oklahoma i Missouri. 2 mieszkańców poniosło śmierć, kilku innych doznało różnych obrażeń. 7 gwałtownych podmuchów huraganowych przyniosło ulewną burzę deszczową.

W miejscowości Dallas, w stanie Teksas, wezbrane wody rzeki Trinity zalały niektóre ulice, tamując czasowo ruch kołowy.

Największe zniszczenia wyrządził huragan w wiosce Emhaose, 70 km na południowy wschód od Dallas.

Wspólnota Brytyjska ofiarowała nowe witraże dla bazyliki na Lorette

Arras. — Admirał Smith, przedstawiciel rządu brytyjskiego przekaże w piątek J. Ex. biskupowi Perrin nowe witraże dla bazyliki na Lorette. Witraże te są darem Wspólnoty Brytyjskiej, dla uczczenia pamięci tysięcy żołnierzy, którzy padli na tym odcinku w czasie wojny światowej 1914 - 1918.

Masowe tępienie przeciwników politycznych za „żelazną kurtyną"

Nowy proces „szpiegowski" 8 polityków czechosłowackich z partii agrarnej

Praga. — W Pradze rozpoczął się w środę proces przeciwko 8 byłym członkom czechosłowackiej partii agrarnej. Na ławie oskarżonych zasiada między innymi dwóch byłych posłów. Wśród oskarżonych są: Krzepka, Tolop, dr Czapel, dr Krina (były poseł), Kostowric i Renc.

Reżimowy akt oskarżenia zarzuca chłopskim działaczom politycznym, jakoby dążyli do obalenia obecnego reżimu i przygotowywali włączenie Czechosłowacji do Federacji Europejskiej. Bezpieka czechosłowacka twierdzi jakoby oskarżeni organizowali „grupy terrorystyczne", oraz „podziemny ruch oporu" wśród chłopów czechosłowackich przeciw przystępowaniu do osławionych spółdzielni rolniczych (kołchozów) propagowanych przez komunistów.

Wkońcu prokurator oskarżył byłych działaczy chłopskich — jak zwykle — jakoby zorganizowali i kierowali siecią szpiegowską na rzecz mocarstw zachodnich.

Rozgłośnia praska w swojej audycji oświadczyła, że oskarżeni mieli pozostawać jakoby w stosunkach z Zieloną Międzynarodówką kierowaną przez prezesa Stanisława Mikołajczyka oraz dr Cernego, znanego czechosłowackiego działacza i przywódcę Wolnej Czechosłowacji w USA.

Brak mięsa w Czechosłowacji

Praga. — Coraz bardziej daje się odczuwać brak mięsa w Czechosłowacji i racje mięsa przyznanego na kartki musiano zamienić innymi produktami.

Przyczyną tego stanu jest brak paszy oraz znaczne zmniejszenie się rąk do pracy w rolnictwie na skutek nadmiernego uprzemysłowienia kraju.

Została wobec tego zaprowadzona surowa kontrola gospodarstw rolnych oraz rzeźni w celu zwalczania marnotrawstwa

Wśród 12 młodocianych bandytów znajdują się mordercy żebraka - milionera

NICEA. — Policja aresztowała 12 młodych przestępców, wśród których znajdują się mordercy b. prof. Charles-Henri Charlot, żebraka-milionera. Nie ujawniono dotychczas nazwisk bandytów, ale wiadomym jest, że plan obrabowania staruszka powzięli dwaj aresztowani obecnie młodzieńcy w dniu 16 stycznia 1950 roku, kiedy będąc na ławie oskarżonych słyszeli przypadkowo o bogactwie „żebraka", który odpowiadał wtedy przed sądem za naruszenie przepisów o moralności publicznej.

Ustalono nazwisko czwartego członka bandy, która dokonała napadu rabunkowego w Lisieux

Paryż. — Policja, prowadząca poszukiwania za czwartym członkiem bandy, która dokonała ostatnio napadu rabunkowego w Lisieux, stwierdziła, że chodzi tutaj o 23-letniego Belga, Jean Deleuze, który jest już poszukiwany przez policję belgijską za kradzież 130 tysięcy fr belg. w dniu 29 grudnia ub. roku, w Namur. Na podstawie sfałszowanej karty tożsamości młody Belg udał się do Francji, na Lazurowe Wybrzeże, mając zamiar osiedlić się w tym rejonie. Zmieniwszy plan, przybył w lutym do Paryża, gdzie w pewnym barze w rejonie Pigalle zapoznał się z bandytami, z którymi dokonał napadu w Lisieux.

Dyrektor spółdzielni rolniczej oskarżony o oszustwa

POITIERS. — Dyrektor spółdzielni rolniczej w Claunay, 39-letni A. Criton został oskarżony o sfałszowanie podpisu, nadużycie zaufania oraz szereg innych nadużyć na szkodę spółdzielni.

Pierwsze czereśnie w rejonie Perpignan

PERPIGNAN. — W rejonie Perpignan zebrano pierwsze w tym roku czereśnie.

Wielką sensację w Londynie wywołało aresztowanie w Madrycie Szumlakowskiego, głównego przedstawiciela „prez." Zaleskiego i jego „rządu"

Londyn (od wł. koresp.). — Wielką sensację w polskim Londynie wywołała wiadomość o aresztowaniu w Madrycie, z polecenia prokuratorii hiszpańskiej, b. posła RP przy rządzie gen. Franco w czasie wojny, p. Mariana Szumlakowskiego, którego germanofilstwo piętnowano wielokrotnie wówczas w Radzie Narodowej.

P. Szumlakowski, **osobisty przyjaciel i pupil „prezydenta" A. Zaleskiego** był słusznie znienawidzony przez Polaków, uciekających z okupowanej Francji przez Pireneje, z powodu jego całkowitej nieuczynności, szczególnie w stosunku do zbiegów, internowanych przez policję gen. Franco w sławetnym obozie Miranda del Ebro. Według komunikatu policyjnego, p. Szumlakowski jest oskarżony o udział w „bandzie fałszerzy walut", w charakterze „przyjmującego waluty z rąk fałszerzy". Czy oskarżenie to ma na myśli świadomy kolportaż — wyjaśni sprawa sądowa. r.

* * *

Po nałożeniu grzywny w kwocie 158 milionów pezetów przez władze gen. Perona w Argentynie na p. Berenbauma, bankiera odznaczonego niedawno orderem przez „reprezentanta" p. Zaleskiego w Buenos-Aires, mamy z p. Szumlakowskim drugą jeszcze więcej przykrą sensację, nie zwiększającą doprawdy „autorytetu" ich przyjaciół w Londynie.

Rzecz znamienna, że obydwa skandale wybuchły w krajach do dziś faszystowskich, które „prez." Zaleski i jego „rząd" uważali za specjalnie przychylne dla siebie.

Echa napadu rabunkowego na samochód pocztowy w Arras

ARRAS. — Afera napadu rabunkowego na samochód pocztowy w Arras, w dniu 21 marca 1951 roku, staje się znowu aktualna, w związku z podejrzeniami, jakie ciążą na 2 niemieckich robotnikach rolnych, którzy obecnie są poszukiwani przez policję. Jeden z tych podejrzanych miał powrócić do Niemiec pół roku temu. Taksówkarz, który go odwiózł na stację w Arras, oświadczył, że Niemiec miał przy sobie znaczną sumę pieniędzy.

Lunatyk zabił się, wypadając przez okno

PARYŻ. — 41-letni Piotr Charbonne, zamieszkały w Neufmoutiers zabił się w śnie lunatycznym, wypadając przez okno.

1 miliard 200 milionów dolarów pożyczek udzielił Międzynarodowy Bank Odbudowy

NOWY JORK. — Międzynarodowy Bank Odbudowy przyznał ostatnio pożyczkę 300 milionów dolarów dla krajów Ameryki Łacińskiej oraz dla państw Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Dotychczas bank ten przyznał pożyczek razem w wysokości 1 miliarda 200 milionów dolarów. Pożyczki te zostały zużyte na ulepszenia rolnicze, maszyny, nawodnienie, na wybudowanie elektrowni, tam rzecznych i zapór wodnych, jak również na zbudowanie różnych składów zbożowych.

Pacjenci domagają się przed sądem uniewinnienia „cudownego" znachora

PARYŻ. — Przed 16. Izbą Karną stanął w środę Georges Chatin, „cudowny" znachor, który został oskarżony o bezprawne leczenie chorych.

Chatin leczył dopiero od kilku miesięcy, stwierdziwszy przypadkowo, że posiada dar wywoływania prądów magnetycznych. W ten sposób wyleczył on swoją córkę, a następnie kilku znajomych. Od tej chwili zgłaszali się do niego chorzy ze wszystkich stron, prosząc o pomoc.

Chatin oświadczył przed sądem, że interweniował tylko w wypadkach, kiedy lekarze byli bezradni. Liczni świadkowie, byli pacjenci znachora wyrażali się o nim z najwyższym uznaniem. Jeden z nich oświadczył:

„Utraciłem prawie wzrok. Lekarze specjaliści przewidywali całkowitą ślepotę. Wtedy udałem się do Chatin, który uratował mi oczy. Dzisiaj widzę normalnie".

Po przemówieniu obrońcy, sąd odroczył ogłoszenie wyroku do przyszłej środy. Po odejściu sędziów, tłum wyniósł znachora triumfalnie na rękach, wołając: „uniewinnić, uniewinnić!"

Wybuch najsilniejszej bomby atomowej

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze, w Stanach Zj. przeprowadzono we wtorek doświadczenie z najsilniejszą dotychczas bombą atomową.

Błysk powstały w czasie eksplozji widoczny był w promieniu 130 km. Zdjęcie nasze przedstawia biały obłok jaki utworzył się po wybuchu tej bomby. Fotografii dokonano z wysokości 12 tysięcy m.



(Foto: Record)

Fałszywy baron sprzedawał kradzione samochody

Paryż. — Chociaż Alcide Delmotte był już skazany pięciokrotnie za oszustwa, to jednak nie zaprzestał swych przestępstw, a mając pewną ogładę towarzyską i obycie, potrafił nadużyć zaufania całego szeregu osób.

Kilka dni temu zgłosił się on do pewnego garażysty paryskiego, proponując mu sprzedaż samochodu o belgijskich numerach rejestracyjnych. Dla ważnej sprzedaży potrzebne było odpowiednie zaświadczenie urzędu celnego. Garażysta zgodził się i tymczasowo zapłacił 300 tysięcy fr. Kiedy jednak nie otrzymywał wspomnianego zaświadczenia, powziął podejrzenia i zwrócił się do policji. W wyniku śledztwa stwierdzono, że Delmotte, który udawał arystokratę, był karanym już przestępcą. W czasie przesłuchania przyznał on, że samochód, który sprzedał, został ukradziony przez jednego z jego przyjaciół z Jeumont (Nord). Ten ostatni zaś ukradł go sprzed kina w Erquelines (Belgia). Istnieje przypuszczenie, że Delmotte i jego wspólnik dokonali kilku innych tego rodzaju kradzieży. Śledztwo w toku.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Walka S.P.K. z demokracją i „Narodowcem"

w Wielkiej Brytanii

Rodacy! Napewno nikt z was nie będzie chciał wierzyć własnym oczom, czytając ten opis brudnej, wprost nie do uwierzenia walki pewnych Kół S. P.K. z „Narodowcem". W S.P.K. są ludzie nowi, ale rej wodzą ludzie tego obozu, który kiedyś kazał strzelać do niewinnej ludności w Polsce, który lał na robotnika wodę, gdy tenże żądał możliwości życia, który kazał strzelać do sztandarów P.S.L.-u, gdy chłopi domagali się zrozumienia ich ciężkiej doli i pracy. Ludzie tego obozu, będąc na Wychodztwie szerzą nieład i niezgodę wśród nas. Całą swą zapalczywością, która nie zna granic, zwrócili się teraz przeciwko „Narodowcowi", dlatego, aby prawda nie dochodziła do mas uchodźczych.

Dzieje się to właśnie na terenie demokratycznej Anglii, gdzie ani jedna angielska gazeta nie jest w najmniejszym stopniu cenzurowana przez swoje władze. Wyobraźmy sobie więc, jakby to wyglądało, gdyby ci panowie byli u władzy w Polsce? Gazeta byłaby skonfiskowana, a jej redaktor i współpracownicy znaleźliby się gdzieś za drutami nowej Berezy, wybudowanej na wzór przedwojennej, o ile ich nie spotkałby los jeszcze gorszy.

Brześć i Bereza weszły nam przecież dobrze w pamięć.

Mam nadzieję, że gdy piszę o tych przedwojennych typach, nie będziecie myśleli, że może tu być mowa o Polakach, bo takimi nazwać ich nie możemy, jak nie możemy tolerować tutejszej ich działalności wywrotowej. Działalność ta może przynieść przyszłej demokratycznej Polsce tylko złe skutki, jak może nam zaszkodzić, gdyż jesteśmy gośćmi w demokratycznym kraju, który nas chciałby uważać za demokratycznych uchodźców politycznych, i na tej podstawie udziela nam swej pomocy a nie inaczej. Dążenia więc tych panów muszą być otwarcie demaskowane, a ich robota likwidowana, jako szkodliwa dla narodu polskiego. Są to ludzie bez serca i zrozumienia dla masy uchodźczej, gotowi na wszystko, byleby mogli tylko osiągnąć wymarzone stanowiska w przyszłej Polsce.

Nasz kolporter „Narodowca", były żołnierz inwalida z ostatniej wojny, który mieszka w domu S. P. K. w Chorley w zamian za wykonywaną pracę kuchenną, **został powiadomiony przez władze S.P.K., że jeżeli „Narodowiec" będzie nadal przychodził do domu S.P.K. na jego nazwisko, zostanie wydalony z domu!**

Zapytuję się: dlaczego? S.P.K. miało być organizacją byłych wojskowych, a więc organizacją niepolityczną. Więc jeszcze raz się pytam: dlaczego inne gazety mają tam wstęp, polskie i niepolskie, a „Narodowiec" jest zabroniony pod groźbą? Albo wszystkie gazety albo żadna! Albo zainterweniujemy przez władze angielskie, które też mają jeszcze coś do powiedzenia na terenie Anglii. Jeszcze tutaj daleko do przyszłej wymarzonej dyktatury w Polsce.

Nie wiem jak tutejsze władze S.P.K. reagują przeciwko naszemu kolporterowi, który będąc inwalidą, nie może zarobić sobie pracą na swoje życie, lecz jedno jest pewne, uchodźcy będą pilnie śledzili jego dalszy los. I napewno jego krew przelana jak i zdrowie oddane swojemu krajowi powinny przeważyć na jego korzyść. **Takich wypadków jak ten mamy więcej!** Na przykład w Preston gospodarz domu S.P.K. zabronił przynoszenia „Narodowca" do świetlicy. Na zapytanie z jakiego powodu — odpowiedział, **że dostał nakaz od zarządu.** Tak samo gdy tamtejsze koło P.S.L. **poprosiło o wynajęcie sali dla uczczenia rocznicy śmierci śp. Wincentego Witosa, dostało odpowiedź odmowną.** Lecz dla Łotyszów w tym dniu sala była dozwolona. Bardzo to przykre, że takie rzeczy dzieją się wśród nas. Że są jeszcze ludzie, którzy będąc już tak długi okres czasu w kraju demokratycznym, nie potrafili nauczyć się niczego. Dalej myślą oni, że czasy rządów dyktatorskich jeszcze się nie skończyły. Mimo że ściągnęli na Polskę czerwoną dyktaturę, pocieszają się nadzieją, że kiedyś wrócą jeszcze. Są to marzenia, za które powinni się dostać do domu wariatów, bo inaczej ich się nie pozbędziemy. Gdy cały prawie świat walczy o demokrację i tylu ludzi płaci za to życiem, gdzie tylu ludzi cierpi po obozach, w aresztach, inni żyją w lęku przed jutrem, niektórym panom przychodzą do głowy wybryki dyktatorskie!

Nie jest to jednak zbyt dziwne, bo pamiętamy i nie zapomnimy tych czasów, gdy lud i naród polski był uważany jako piąte koło u wozu. Chyba jako środek do ponownego napełnienia opróżniających się kieszeni naszych generalików, hrabików, no i reszty tej „śmietanki", która czuła się dobrze kiedy mogła hulać gdzieś zagranicą, np. w Monte-Carlo, a w Polsce ziewała z nudów. Więc nic dziwnego w tym także, że ludzie tacy jak Witos, Korfanty, Sikorski i inni, którym Polska i Naród Polski były milszymi od hulanek, pędzeni byli z Kraju na poniewierkę. Zamachy na Sikorskiego to takie same „dzieło" co i ataki na Mikołajczyka, który dzielnie stał w walce w jednym szeregu z chłopami i ludem. Oni zaś znów obrali sobie wygodne życie, mając z czego czerpać bo przecież zorganizowali fundusze i powiernictwa dla „śmietanki". A ty Polonio robocza wal kilofem i chodź bez grosza. A gdy przyjdzie do zapłaty, nie będzie z czego, bo panicz wyjechał na wywczasy.

Znane to nam wszystko, i zostanie jeszcze długo zapamiętane. I gdy kiedyś do wolnej Polski wrócimy, to zobaczymy. Za Polskę, za Sikorskiego, za Korfantego, za Witosa, ten kto winien, tego kara czeka, bo sądy w Polsce będą sprawiedliwe.

Zbrodniarze muszą być ukarani. Nikogo kara nie powinna minąć. Budujmy Polskę opartą na Bogu, miłości i pracy, a nie na Berezie, Brześciu, bagnetach i armatach skierowanych przeciw własnym rodakom. Sanatorzy, nie marzcie sobie, bo teraz lud w Polsce stanie na straży i za wszystkie krzywdy się rozliczy. Nie piszę tych słów w złości, ale za dużo już tych krzywd. Myśmy się za dużo nacierpieli, abyśmy was kiedyś polubili. Jeżeli kaleka wojenny wam już zawadza, to dla was też nie mam litości. Może i wy doczekacie się takiej chwili że zamiast hulanek, z gazetami będziecie chodzili. Wtenczas może poznacie, co to znaczy bezrobotnego życie. Na koniec wam powiem, moi „mili", żebyście lepiej do Polski nie wracali, bo tam byście się musieli chwycić pracy, a to przecież nie dla was krętaczy. Bo chociaż przysłowie mówi, bez pracy nie ma kołaczy, wyście to przerobili inaczej! Teraz was żegnam sanacjo kochana", bawcie się i pijcie nadal od rana do rana, lecz pamiętajcie, że gdy lud stery weźmie w swe ręce, zdacie rachunek z tych waszych czynów.

Swój.

Reżim komunistyczny atakuje biskupów węgierskich

BUDAPESZT. — Prasa komunistyczna wychodząca w Budapeszcie zawiadamia, że dwaj biskupi węgierscy zostali zaatakowani przez reżim „za to, że nie dotrzymali przysięgi" złożonej półtora roku temu przez radę biskupów. Chodzi o ks. Kovacsa, biskupa z Szombathely i Petersi, biskupa z Vacs. Byli oni krytykowani przez kierownika reżimowego ruchu katolickiego dla pokoju.

Robotnik w kołchozach sowieckich ma 12-godzinny dzień pracy

MOSKWA. — Dziennik sowiecki „Socjalisticzeskoie Ziemledielie" w swym 22 numerze podaje dane dotyczące czasu pracy w oborze kołchozu robotnicy lub też robotnika rolnego. Dziennik dodaje, że chodzi o okres zimowy, gdy są wstrzymane prace w polu.

Początek pracy: 4 godz. rano. Dojenie krów od godz. 4 do 5; czyszczenie obory od godz. 5 do 5.30; karmienie bydła od godz. 5.30 do 6; mycie naczyń od godz. 6.30 do 7; wypuszczenie bydła z obór od godz. 8 do 10; drugie dojenie od godz. 10 do 10.30; czyszczenie od godz. 10.30 do 11.10; przywóz paszy od godz. 11.10 do 11.30; dojenie krów od godz. 12 do 12.50; czyszczenie i rozdział paszy od godz. 13.20 do 13.50; dojenie krów od godz. 15.30 do 16.30; czyszczenie obory od godz. 19 do 19.30; dojenie krów od godz. 19.30 do 20.30; rozdział paszy od godz. 20.40 do 20.50; mycie naczyń od godz. 20.50 do 21.

* * *

Jak widać z rozkładu zajęć, sowiecki robotnik rolny pracuje w martwym sezonie od godz. 4 rano do 21, co z przerwami wynosi 12 godzin pracy.

23 miliardy dol. wydaje rocznie przemysł USA na własną rozbudowę

Wspaniały rozwój przemysłu chemicznego

Przemysł amerykański rozwija się od roku 1950 w sposób nadzwyczajny. Poświęca on corocznie coraz to znaczniejsze kapitały na budowę fabryk i nowych urządzeń. W roku 1951 np. sumy poświęcone na budowę nowych fabryk i zakup wyposażenia przedstawiały około 23 miliardy 100 milionów dolarów, czyli o 30 proc. więcej, niż w roku poprzednim.

Dążność ta przejawiała się w dalszym ciągu, a nawet jeszcze wzrosła w r. 1952 i ocenia się, że w pierwszym kwartale br. wydatkowano 5 miliardów 700 milionów dolarów na ulepszenie i budowę nowych urządzeń i to tak w metalurgii, jak i w przemyśle chemicznym, naftowym, papierniczym i kauczukowym.

Najbardziej uderzającym przykładem tego szybkiego rozwoju jest przemysł chemiczny, którego program rozbudowy przekracza o wiele wszystkie inne gałęzie przemysłu Stanów Zjednoczonych.

Największy jest rozwój wytworów chemicznych pochodzących od nafty. Według planów rozwoju tego przemysłu wzrośnie 6 razy w porównaniu ze stanem obecnym. Głównym ośrodkiem tego przemysłu są stany Luizjany i Teksas.

W przededniu drugiej wojny światowej inwestycje w fabrykach chemicznych tego okręgu wyniosły 65 milionów dolarów, w roku 1950 inwestycje wyniosły już 750 milionów, a w r. 1951 przeszło 1 miliard dolarów. Ocenia się, że do roku 1960 ogólna suma inwestycji w tym okręgu wyniesie ponad 6 miliardów dolarów.

Przesłuchy świadków przez Komisję Kongresową USA we Frankfurcie

Duński lekarz Tramsen obciążył Rosjan za wymordowanie oficerów polskich

Frankfurt. — Komisja Kongresu amerykańskiego dla badania zbrodni katyńskiej wysłuchała w środę 6-godzinnych zeznań duńskiego specjalisty od medycyny sądowej, profesora uniwersytetu z Kopenhagi, dr H. Tramsena. Był on członkiem Międzynarodowej Komisji, składającej się z 12 lekarzy, a powołanej do życia przez Niemców po odkryciu grobów w Katyniu na wiosnę w 1943 roku.

Świadek zeznał, że badał osobiście wiele zwłok polskich oficerów, w tym trzech księży-kapelanów polskich, zamordowanych w Katyniu. W czasie robienia sekcji pewnego oficera polskiego znalazł w kieszeniach jego płaszcza i ubrania banknoty polskie po 50 zł, 20 zł, 10 zł, oraz inne drobne pieniądze, ponadto polskie gazety oraz notes z zapiskami. Przy zamordowanym nie było zegarka, który zwykle oficerowie polscy nosili. Ręce zamordowanego oficera były związane z tyłu, a 6-milimetrowy sznur wciął się głęboko w ciało. Po zbadaniu stanu, w jakim znajdowały się mózgi wielu ofiar, dr Tramsen oświadczył, że mord w Katyniu musiał być dokonany na wiosnę w 1940 roku, ponieważ zmiany w mózgu i cieczy mózgowej u pogrzebanych zmieniają się dopiero po dwóch latach.

Zapytywany przez Komisję czy nie posiada jakichś rzeczowych dowodów, dr Tramsen wręczył Komisji Kongresowej oryginalne listy oficerów znalezione w kieszeniach zbadanych zwłok z obozu w Kozielsku oraz dokładne fotografie zwłok, jakie sam porobił w czasie pobytu w Katyniu. Korespondencja badanych przez niego oficerów pochodziła ze stycznia 1940 roku, a **późniejsza z 17 kwietnia 1940 roku.**

Opisując metody mordowania byłych oficerów polskich, dr Tramsen przypomniał, że wszyscy jeńcy polscy byli mordowani jednakowo, strzałem w podstawę czaszki. Świadek badał zwłoki z dwoma postrzałami. W kilku wypadkach napotykał na głębokie rany, zadawane bagnetem w plecy.

Badał on również zwłoki pewnej kobiety, znalezionej w grobach w Katyniu. Była ona zastrzelona w taki sam sposób 20 lat temu. Na zapytanie Komisji Kongresowej, czy Niemcy wywierali jakikolwiek wpływ na Komisję Międzynarodową przy redagowaniu ogólnego sprawozdania, świadek oświadczył, że wszyscy lekarze byli przekonani, iż mordu dokonało NKWD na rozkaz najwyższych czynników sowieckich.

Komisja Międzynarodowa doszła do wniosku, że rozstrzeliwanie oficerów polskich dokonane zostało na wiosnę 1940 roku, kiedy Rosjanie zajmowali rejon Katynia.

Wkońcu dr Tramsen dodał, że nigdy nie był przyjacielem Niemców, którzy pod koniec wojny trzymali go w obozie koncentracyjnym w Niemczech za udział w duńskim Ruchu Oporu. Ale w tym wypadku podkreślił on, że wszelkie przesłanki medycyny sądowej dowodzą, iż mord nie mógł być dokonany w jesieni 1941 roku przez wojska niemieckie, jak to dowodzą Rosjanie, ponieważ z oględzin zwłok wynika, iż leżały one w ziemi conajmniej dwa lata.

Eisenhower prześcignął Tafta w wyborach

w stanach Nowego Jorku

NOWY JORK. — W wyborach wstępnych w stanach Pensylwanii i Nowego Jorku odniósł poważne zwycięstwo wśród republikańskich kandydatów generał Eisenhower, bijąc senatora Tafta i Stassena.

Za generałem Eisenhowerem, jako ewentualnym kandydatem partii republikańskiej na przyszłego prezydenta U.S.A. w listopadowych wyborach padło w Pensylwanii 847.420 głosów; senator Taft uzyskał 172.829 głosów, a Stassen zdobył 121.151 głosów.

Wśród demokratycznych kandydatów senator Kefauver zapewnił sobie w Pensylwanii 87.844 gołsy; na prezydenta Trumana padło 25.699 głosów.

W stanie Nowego Jorku na 96 delegatów republikańskich generał Eisenhower zapewnił sobie poparcie 90 delegatów.

Z kandydatów demokratycznych, A. Harriman ma zapewnione prawie całkowite poparcie demokratycznych delegatów stanu Nowego Jorku.

Nowa rewolta 1300 więźniów w Ionia

w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK. — Jeszcze nie zakończył się bunt w więzieniu w Jackson w stanie Michigan, a już nowy bunt wybuchł w innym więzieniu w miejscowości Iona, również w tym samym stanie. Tym razem 1.300 więźniów w Iona rozpoczęło bunt, wybijając szyby w zakładzie więziennym oraz niszcząc wewnętrzne urządzenia więzienia. Władze stanowe wysłały znaczne posiłki policyjne do Iona dla utrzymania w ryzach zbuntowanych więźniów.

Według ostatnich wiadomości, zbuntowani więźniowie zgodzili się na poddanie i wydanie zakładników, po wyrażeniu zgody przez gubernatora na poprawę warunków więziennych.

*

Zbuntowani więźniowie w Rahway poddali się

RAHWAY. — W miejscowości Rahway w stanie New Yersey zakończył się bunt 231 więźniów, którzy od ubiegłego czwartku przez 115 godzin odmawiali brania jedzenia oraz wody. Więźniowie sami poddali się, uwalniając 8 strażników, których zatrzymali jako zakładników.

Więźniowie otrzymali ze strony dyrekcji więzienia zapewnienie, że nie będą zastosowane wobec nich żadne środki represyjne. Ponadto władze więzienne wyraziły zgodę na rewizję procedury przy zwalnianiu więźniów na słowo.

Rzeka Missisipi zerwała tamę, zalewając miasto Lacrosse

KANSAS-CITY. — Ulewne deszcze, jakie padają w środkowo-zachodnich stanach USA zwiększyły znowu niebezpieczeństwo powodziowe. W środę największa rzeka U. S. A., Missisipi zerwała tamy ochronne w miejscowości Lacrosse w stanie Wisconsin i zalała część miasta.

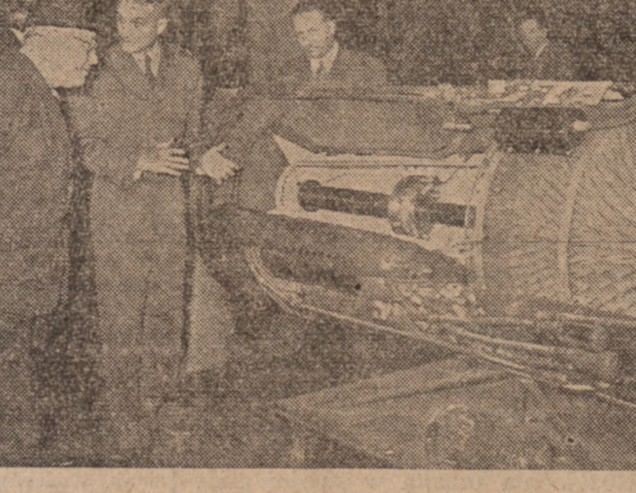
W Kansas-City oddziały saperów wzmacniają wały ochronne wokół miasta, ponieważ poziom wód na rzece Missouri podnosi się w następstwie znacznych opadów deszczowych. 600 tysięcy osób pracuje przy układaniu worków z piaskiem, by wzmocnić tamy, oraz ochronić miasto przed niszczycielskimi skutkami powodzi. Straty materialne, jakie Cansas-City poniosło w czasie powodzi w 1951 roku oceniane są na 400 milionów dolarów.

W rejonie Atchison w stanie Kansas fala powodziowa rozlewa się na szerokość 6 km.

Na wystawie amerykańskiego materiału lotniczego

Staraniem lotnictwa U.S.A. została zorganizowana w Paryżu w muzeum Robót Publicznych, wystawa silników lotniczych oraz różnych urządzeń stosowanych w samolotach amerykańskich. Wystawa ta ma na celu zainteresować przemysłowców francuskich ewentualną fabrykacją urządzeń koniecznych do utrzymania w dobrym stanie samolotów dostarczanych Europie przez Stany Zjedn.

Zdjęcie nasze przedstawia wnętrze silnika odrzutowego, w jaki wyposażona jest większość samolotów amerykańskich.



(Foto: Record)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Najwyższym punktem na kuli ziemskiej, do którego dociera kolej żelazna, jest miejscowość Poso de Calera, w Andach Peruwańskich. Poso de Calera, położone jest 5,275 stóp nad poziomem morza. Kolej tę zbudował polski inżynier — Malinowski.

■ Pewien mąż chciał w lombardzie w Ludwigshafen zastawić swoją żonę za 15 DM, których potrzebował na kilka godzin. Chodzi o parę wysiedleńców niemieckich, która nie miała niczego do zastawienia i wpadła na ten oryginalny pomysł. Żona była gotowa nawet dać się zamknąć na kilka godzin w szafie lombardu.

Zarząd lombardu nie przyjął jednak tego żywego zastawu.

Niebezpieczeństwo wojny zmniejszyło się

Lord Alexander o wysiłku obronnym Anglii

LONDYN. — Przemawiając w Izbie Lordów na temat przygotowań obronnych W. Brytanii, minister obrony narodowej, Lord Alexander oświadczył, iż nie jest przekonany, by potencjalni wrogowie mieli pewność, że są dziś jeszcze wystarczająco silni, by rzucić wyzwanie Anglii i jej sojusznikom do śmiertelnej walki.

Jeśli trzecia wojna jest dzisiaj mniej prawdopodobna, aniżeli rok temu, to dzieje się to dlatego, że W. Brytania i jej sojusznicy uruchomili potężne siły i zasoby dla stawienia oporu agresji. Wielka Brytania stoi w tym względzie na drugim miejscu, po Stanach Zjednoczonych.

Mówca wezwał do jedności narodowej i zwiększenia produkcji obronnej. Minister obrony narodowej Anglii przypomniał w końcu, że w roku bieżącym jedna dziesiąta wielkiej wytwórczości przemysłowej i służb poświęcona jest zbrojeniom, 8 procent całej pracującej ludności jest bezpośrednio zatrudniona w pracach dla obrony, włączając w to ponad 850 tysięcy mężczyzn i kobiet w oddziałach wojskowych, oraz ponad 1 milion zatrudniowych lub pracujących dla wojska.

40 procent światowego tonażu statków

wybudowały stocznie Anglii w 1952 roku

LONDYN. — Wydawnictwo Lloyda ogłosiło, że światowa produkcja statków w ostatnich trzech miesiącach kończących się 31 marca br. wyniosła 5 milionów 680.568 ton. Z liczby tej na stocznie W. Brytanii przypadło 2 miliony 270.621 ton, czyli 40 procent ogólnego tonażu nowo wybudowanych statków.

Stocznie U.S.A. zajmuje drugie miejsce z 662.892 tonami nowych statków, czyli 11,67 procent.

Niemcy zachodnie wybudowały 432.676 ton nowych statków. Francja oddała do użytku 425.300 ton nowych statków czyli 7,49 procent ogólno-światowego tonażu, uruchomionego w ciągu ostatnich trzech miesięcy 1952 roku.

Po Francji idzie Japonia z 394.195 tonami, czyli 6.94 procent. Szwedzkie stocznie wybudowały w okresie sprawozdawczym 308.615, t.j. 5,43 procent.

Liczby ogłoszone przez wydawnictwo Lloyda nie obejmują bliższych danych dotyczących budownictwa statków w Polsce, Rosji i w Chinach.

Najliczniejszą flotę handlową posiada Norwegia (433.461 ton). Po niej idzie Panama z 315.865 tonami statków handlowych.

Żal po śmierci Sir Stafford Crippsa

LONDYN. (Od wł. koresp.). — Wiadomość o śmierci w Szwajcarii b. kanclerza skarbu Sir Stafford Crippsa, aczkolwiek oczekiwana z powodu jego nieuleczalnej choroby, wywołała w opinii angielskiej powszechny odruch szczerej żałoby. Oddali jego pamięci kolejno hołd zarówno premier, jak przywódca opozycji, jak i inni politycy i działacze. Wielka Brytania traci w nim wielkiego ekonomistę i męża stanu. Był on ponadto właściwym przywódcą, jak stwierdza sam p. Attlee, chrześcijańsko-społecznego zespołu w łonie bryt. Str. Pracy. Światopogląd swój ongiś sformułował w książce p. t. „Chrześcijańska Demokracja". Był on szczerym przyjacielem Polski i w charakterze ambasadora J.K. Mości w Moskwie w czasie wojny (do końca 1941 r.) robił wszystko co mógł, by pomagać ś.p. gen. Sikorskiemu i prof. Kotowi w usiłowaniach normalizacji stosunków polsko-sowieckich i wydobywanie uwięzionych Polaków. On to wymógł na Stalinie ustępstwa, które umożliwiły zawarcie układu z lipca 1941 r.

r.

---:-:---

Kierownik fabryki skazany przez Rosjan na 20 lat ciężkich robót pod zarzutem szpiegostwa

BERLIN. — Niemiecki dziennik „Neue Zeitung", wydawany w strefie amerykańskiej podał do wiadomości, że sowiecki sąd wojskowy skazał na 20 lat ciężkich robót dr. Hepke, lat 71, kierownika produkcji w fabryce azotu w miejscowości Pisteritz koło Halle w strefie sowieckiej. Dr. Hepke był oskarżony przez władze sowieckie o rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz U.S.A.

Wyrok skazujący został odczytany 4.100 robotnikom, oraz podany do wiadomości publicznej przez radio.

Proces powyższy określany jest jako typowy proces terrorystyczny, dla zastraszenia robotników wschodnio-niemieckich, by nie utrzymywali żadnej łączności z przedstawicielami Zachodu.

---:-:---

Sowiecka pszenica za egipską bawełnę

Kair. — Począwszy od 1 kwietnia zostały wyładowane w Aleksandrii cztery statki sowieckie, które przywiozły do Egiptu 19.848 ton pszenicy. Oczekuje się przybycia dalszych pięciu statków, które przywiozą 27.900 ton pszenicy. Dostawy te są dokonywane zgodnie z umową zamiany pszenicy sowieckiej na bawełnę egipską.

---

159) **Ciąg dalszy**

— Spodziewałem się tego! — szepnął Jakub wzruszony do głębi duszy.

I bardziej jeszcze ukochał wnuczkę za to, że mu wyrwała z serca te ostatnie ciernie, co mu taką straszną boleść sprawiały.

Sama myśl, że córka jego mogła się zapomnieć i odstąpić od tak ściśle przestrzeganych przez niego zasad, dokuczała mu okrutnie.

— Co to jest teraz pewnym — dodała Reine-Marie — to to, że przypuszczenie, jakoby mama zamordowaną została przez kogoś obcego jest niedopuszczalne. To wynalazek przeklętego Gratiena żeby odwrócić od siebie twoje i ojca podejrzenia. Teraz będę szła bardziej jeszcze pewna i zdecydowana do celu, jaki przewiduję.

— Jutro — powiedział pan Lemarchand, wysadzając wnuczkę przed peronem pałacu na avenue de Messine — opowiem historię pana de Meranges twojemu ojcu.

— Nie rób, dziadziu, nic podobnego!

— Dlaczego?

— Ojciec żałowałby może, że źle osądził mamę — a ten żal jego mógłby osłabić jego szczęście, że się ożenił z Violettą. Trzeba, żeby ta biedna istota, która tyle już przez nas wycierpiała, była przynajmniej przez nas oszczędzaną. Później, kiedy wszystko stanie się jawne, pomówimy o tym...

Ta myśl tak delikatna, tak prawdziwie kobieca, uszczęśliwiła pana Lemarchand.

— O! mój ty skarbie! — zawołał, biorąc Reine-Marie w swoje objęcia — jaki z ciebie anioł prawdziwy.

Widziano pannę de Plessis Saint-Luc spacerującą w ogrodzie zimowym z margrabią de Meranges.

Zauważono ich żywą rozmowę, pomieszanie i wzruszenie malujące się na ich twarzach.

Później odjazd Reine-Marie, zaraz po opuszczeniu margrabiego, dały przedmiot do ogólnego zdziwienia.

Wkrótce zaś rozeszła się wieść, że młoda dziewczyna zainteresowała się bardzo wielkim podróżnikiem.

Pan Lemarchand, którego w tym względzie zapytywano dyskretnie, nie odpowiadał nic.

Violetta, która znała dobrze swoją przybraną córkę i wiedziała, co się dzieje w jej sercu, wzruszała tylko ramionami.

Ale dwie jeszcze osoby dowiedziały się także o tym i były strasznie zamedytowane.

Gratien i Andre.

Hrabia de Plessiss o mało nie oszalał.



Nie mógł się powstrzymać, żeby nie zrobić Reine-Marie wymówki.

Ale młoda dzieweczka nie tylko, że go upewniła, że jest w błędzie, ale jeszcze sprawiła, że z tej rozmowy wyszedł z rajem w sercu.

— Czy ci się zwierzyłam w tym przedmiocie? — pytała go margrabianka.

— Nie!

— Czy dziadek albo ojciec wspominali ci o tym?

— Nie mówili mi nic.

— Bądź zatem spokojny i nie przywiązuj wiary do plotek...

Gratiena paliło coś, ażeby powtórzyć kuzynce kłamstwa, jakie wymyślał na pana de Meranges — bo rad był dowiedzieć się o czym rozmawiała na balu ze sławnym podróżnikiem.

Ale wolał zamilczeć, obawiając się jakiegoś niebezpieczeństwa z tej strony.

Bo czyż można było przypuszczać, ażeby brat jego Horacy, albo pan Lemarchand powiedział córce o niesławie jej matki?

Zresztą Reine-Marie patrzyła na niego tak tajemniczo rozmarzonymi oczami, że o mało rozumu nie postradał.

— Nie wyjdę jeszcze zamąż — powiedziała w końcu — małżeństwo jest zanadto ważną rzeczą, żeby się zdecydować na nie: nie można wyjść za kogo pierwszego lepszego, gdyby to był nawet człowiek większej od pana de Meranges zasługi... Znam go za mało...

Chcesz więc naprzód poznać dobrze swojego przyszłego męża?

— Chcę przynajmniej żeby rodzina, z której pochodzi była mi gwarancją dla niego...

Powiedziawszy to spojrzała na hrabiego i zarumieniła się...

A on o mało zmysłów nie stracił.

Boże!... kogo ona ma na myśli?

Czy Andrego, którego Gratien nienawidził i obawiał się zarazem?

Ale nie, bo ten wychowany razem z Reine-Marie pod okiem bogatego przemysłowca zawsze był w wielkiej poufałości z kuzynką.

A nadto, to spojrzenie, jakie Reine Marie miała dla niego!...

Ten nagły jej rumieniec!...

Jakież było jednakże pomieszanie jego i radosne zdziwienie, gdy margrabianka zapytała go na pozór bardzo spokojnie:

— Czy studiowałeś kiedy, hrabio zwyczaje dawnych narodów?...

— Nie!... Praca w hucie, ustawiczna walka o byt nie pozostawiały mi nigdy na to czasu. Dlaczego jednak pytasz mnie o to?

— Bo ja właśnie bardzo się tymi rzeczami zajmowałam. Atawizm to, który zapewne odziedziczyłam po dziadku... W studiach tych zachwycały mnie niezmiernie prawa i przepisy, ustanowione przez wielkich mężów dla narodów, którymi rządziły osoby, znające dobrze serca ludzkie i warunki szczęśliwości ludzkiej.

Zarumieniła się znowu i jakby pchnięta nieprzezwyciężoną siłą, dodała:

— U Hebrajczyków prawem było, ażeby młode dziewczęta wybierały sobie mężów spośród najbliższych krewnych swoich!...

Gratien o mało nie krzyknął z radości.

Reine-Marie ciągnęła dalej:

— Majątki rodowe nie przechodziły tym sposobem w ręce obce, a znajomość charakterów i uczuć zapewniała małżonkom przyszłość na całe życie.

Po tych słowach zapadła w głęboką zadumę.

Hrabia nie śmiał przemówić ani słowa i zastanawiał się właśnie nad znaczeniem wyrazów Reine-Marie, które zdawały się otwierać mu wrota do nieba, gdy w tem wszedł Horacy.

— Czy powrócimy jeszcze do naszej rozmowy? — zapytał.

Ta zaś spojrzała na niego z niewymowną czułością, i odpowiedziała:

— Jest to najszczerszym moim życzeniem!...

Hrabia wymknął się, bo nie mógł pohamować szalonej radości.

Z Andrem działa się co innego zupełnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Stosunek syndykatów robotniczych do rządów Wielkiej Brytanii

Napisał Ray Deywield, działacz bryt. Związków Zawodowych

Rząd konserwatystów w W. Brytanii miał już czas dać poznać swe zamiary w odniesieniu do głównych zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej. Po przedstawieniu pierwszego budżetu zostały wyjaśnione główne punkty stanowiska syndykatów wobec nowego rządu, a krajowa Rada pracy potępiła użycie strajku w celu okazania swej opozycji do jego polityki. Jest rzeczą zrozumiałą, że wszystkie syndykaty są zainteresowane politycznymi wytycznymi władz; wszyscy oczekują na czyny, które w tej czy innej dziedzinie mogłyby sprowadzić poprawę losu ich członków. Jednak, niektóre tylko syndykaty mają cele polityczne w tym znaczeniu, że biorą udział w sprawach partii i podtrzymują kandydatów w czasie wyborów do parlamentu, czy też w wyborach miejskich. Ustawa przewiduje, że fundusze zwykłe syndykatów nie powinny jednak służyć celom politycznym, lecz tylko fundusze specjalne.

Siedem milionów syndykalistów, czyli około 80 % należy do ugrupowań mających cele polityczne; wszystkie te syndykaty należą do brytyjskich Zw. Zawodowych. Chociaż składki na cele polityczne są dobrowolne, to jednak pięć milionów członków je płaci. W ten sposób zebrane fundusze służą do finansowania Partii Pracy. Więcej więc niż połowa wszystkich syndykalistów poparła Partię Pracy w czasie wyborów.

Obecnie są tylko dwie partie

Nawet jeżeli pozostałe syndykaty, które nie mają specjalnej kasy politycznej, dzielą się na dwie partie, to wynika z tego, że ruch syndykalny jako całość, to znaczy duża jego większość nie głosowała za obecnym rządem. (W praktyce w W. Brytanii są tylko dwie partie: liberałowie mają zaledwie 6 przedstawicieli w parlamencie, a komuniści nie mają ani jednego).

Należy przy tym pamiętać, że syndykaty są znacznie starsze od Partii Pracy, gdyż to one właśnie utworzyły Partię, a nie jak w innych krajach, gdzie syndykaty są organizowane przy pomocy organów politycznych, czy też religijnych.

Syndykaty decydują o swej własnej linii postępowania za pośrednictwem Zarządu Zw. Zawodowych, a Partia Pracy znajduje się silnie pod wpływem tych postanowień, ponieważ duża liczba syndykalistów spotyka się w Partii i w parlamencie. Mimo wszystko jednak te dwa organy działają niezależnie.

Zarządzenia administracji rządowej i ustawodawstwo uważane za sprzeczne z interesami syndykatów są poddane opozycji, lecz nie za pośrednictwem przemówień i głosowania w parlamencie. Na tym właśnie polega różnica pomiędzy metodami używanymi przez syndykaty w latach, które poprzedziły r. 1940, gdy rząd konserwatystów znajdował się u władzy.

Przed wojną syndykaty domagały się, aby rząd uznał władzę centralną Zw. Zawodowych (T.U.C.). W roku 1939 otrzymały one zadośćuczynienie i odtąd prowadzono już bardzo wiele rozmów w sprawach zasadniczych pomiędzy ministrami i Zarządzem Zw. Zawodowych oraz ustanowiono stały organ porozumiewawczy.

Po ostatnich wyborach w październiku ub. r. Zarząd Zw. Zawodowych ogłosił oświadczenie wyjaśniające swe stanowisko w stosunku do nowego rządu, zapewniając, że „dołoży wszelkich starań w celu przyjaznej współpracy z każdym rządem znajdującym się u władzy oraz w celu znalezienia, dzięki naradom z ministrami, praktycznych rozwiązań wszystkich gospodarczych i społecznych zagadnień. Dodał on jeszcze, że w „dalszym ciągu będzie rozpatrywał wszystkie sprawy jedynie z punktu widzenia ich wpływu na przemysł i na gospodarkę". Zarząd Zw. Zawodowych sprzeciwiłby się rządowi, jeśliby to uznał za konieczne, lecz oczywiście nie w tym celu, aby to było korzystne dla przyszłości politycznej Partii Pracy.

Wpływ wywierany na administrację

Rząd w dalszym ciągu używa mechanizmu doradczego, który ma duże znaczenie dla syndykatów, jeśli chodzi o sprawy produkcji i zatrudnienia.

Niektórzy uważali, że „wspólne narady" z nowym rządem stanowiły „współpracę", lecz nie domagali się mimo wszystko, aby syndykaty ustąpiły z mechanizmu doradczego. Syndykaty utraciłyby wówczas najbardziej korzystną okazję do wpływania na opozycję i mogłyby tylko wpływać ubocznie przez propagandę parlamentarną.

W sprawach zagranicznych i obrony syndykaty zgadzają się z polityką rządu w ogólnych zarysach. Inaczej jest w polityce wewnętrznej. Opozycja doprowadziła nawet niektóre ugrupowania do wyrażenia swego protestu za pomoc strajkom. Zarząd Zw. Zawodowych potępił jednak w bardzo energicznych słowach akcję przemysłową dla celów politycznych, oświadczając, że w ten sposób postępując przynosi się szkodę gospodarce narodowej i instytucjom demokratycznym istniejącym w Anglii.

Z życia Polaków w Niemczech

Konferencja P. S. L. w Mannheimie

W dniu 17 kwietnia br. odbyła się w Mannheimie konferencja Polskiego Stronnictwa Ludowego z udziałem przedstawicieli Kół P.S.L. z Mannheimu, Frankfurtu i Schwetzingen, na czele ze swymi prezesami: Janem Bankowskim z Mannheimu, Józefem M. Mrozem z Frankfurtu i Andrzejem Kuna ze Schwetzingen.

Kolega Józef M. Mróz zdał sprawozdanie z Kongresu w Paryżu, w którym brał osobisty udział. Wszyscy zebrani wyrazili pełne uznanie i całkowite zaufanie dla Polskiego Narodowego Komitetu Demokratycznego oraz władz naczelnych Polskiego Stronnictwa Ludowego za ich ofiarną pracę dla sprawy polskiej na gruncie międzynarodowym. Na temat prac i osiągnięć Kongresu lutowego w Paryżu rozwinęła się ożywiona dyskusja — wyjaśnień udzielał kol. J.M. Mróz. W trakcie dyskusji poruszono szereg pasjonujących wydarzeń ostatniej chwili. Uczestnicy konferencji przesyłają serdeczne pozdrowienia i wyrazy hołdu naszym Rodakom w Ojczyźnie, którzy mimo nieustannego gwałtu i terroru, dokonywanego przez uzurpatorów komunistycznych na narodzie polskim nie dają się złamać, a swą postawą, oporem i niezłomną wiarą w jutrzejsze zwycięstwo manifestują wierność tysiącletniej tradycji polskiej kultury chrześcijańskiej.

Konferencja ta miała za cel ustalenie zamierzeń na najbliższą przyszłość, bowiem po ostatnich „wyczynach" sanacji i wrogich sprawie polskiej elementów na terenie Schwetzingen, trzeba było znaleźć środki przeciwdziałania „resztkom" zespołu sanacyjnego, wielbiącego cielca masońskiego.

Po szczegółowych sprawozdaniach neutralnych świadków, postanowiono potępić wrogą dla P.S.L. działalność p.p. ppor. Kluge i kap. Budykiewicza Zebrani zobowiązali się wzmóc działalność i dać z siebie wszystko, by pokazać, że P.S.L. to nie fikcja, iż przyszłość nasza — przyszłość narodu polskiego, leży li tylko w sile duchowej, moralnej i fizycznej chłopa i robotnika polskiego! — Tego chłopa, który potrafi nie tylko siać, orać i zbierać plony swej pracy, ale potrafi także bronić sprawy polskiej, czy to w boju krwawym, czy też na międzynarodowej arenie politycznej. Widomym dowodem tego jest nasz prezes Stanisław Mikołajczyk.

Koło P.S.L. w Schwetzingen, które rekrutowało się w większości z członków Kompanii Wartowniczej, na skutek wrogiej działalności p.p. ppor. Kluge i kap. Budykiewicza uległo rozbiciu. Wzorowi i rzetelni członkowie tego Koła, członkowie Kompanii Wartowniczej 4189 zostali rozproszeni po terenie Niemiec, by celowo przeszkodzić im w pracy ludowej na terenie Mannheimu. Ci członkowie przekazali jeszcze w ostatniej chwili na Ośrodek Pracy Ludowej im. Wincentego Witosa 30 marek, które wkrótce przekażemy na adres sekretariatu P.S.L. w Paryżu.

Kol. Józef M. Mróz wygłosił prawie dwugodzinną prelekcję na tematy aktualne, a kol. Jan Bańkowski i Andrzej Kuna dopełnili swymi wypowiedziami całości szeregu interesujących i aktualnych obecnie zagadnień.

Na wniosek kol. Jana Bańkowskiego uchwalono jednomyślnie urządzić okazałą manifestację, połączoną z poświęceniem sztandaru Koła Mannheim w dniu Święta Ludowego, t.j. na Zielone Świątki. Uroczystość ta odbędzie się na terenie Mannheim. Kol. J. Bańkowski przyrzekł finansową pomoc, by ruszyć z tą sprawą z martwego punktu. — Wniosek został poparty przez wszystkich zebranych, i jeśli kol. Gmyrek Władysław z Agen załatwi nam sprawę ze sztandarem na czas, to dzień Święta Ludowego stanie się potężną manifestacją polską i ludową na terenie Mannheimu.

Postanowiono na uroczystość tę zaprosić p. prof. Stanisława Kota i innych działaczy ludowych z terenu Europy, by zamanifestować wspólnie nasze przywiązanie do tych idei, którym wiernie służył ś.p. Wincenty Witos, a wykonawcą których i wielkim propagatorem jest nasz prezes St. Mikołajczyk.

Na zakończenie kol. J.M. Mróz powiadomił zebranych, że członkowie Koła Schwetzingen, którzy zmuszeni byli zasilić inne tereny nie ustają w pracy, czego dowodem są ostatnie ich listy pisane na ręce kol. J.M. Mroza, w których zapewniają nas, że w maju na ich terenach rozpoczynają swą żywotność nowe dwa koła Polskiego Stronnictwa Ludowego, na otwarcie których mówcę zaproszono. Jak z tego wynika, to sanacja swym wrogim ustosunkowaniem się do nas i bezczelnym postępowaniem rozpala chęć do pracy w tych młodych a chętnych działaczach ludowych i zamiast nam szkodzić, to niechcący pomaga.

Kol. Franciszek Kostro, który po usunięciu go z Kompanii w Schwetzingen znalazł się we francuskich formacjach wartowniczych, przyrzekł również stworzyć na terenie francuskiej strefy nowe koło P.S.L.

Kolegom tym życzymy powodzenia w zamiarach i ślemy im staropolskie Szczęść wam Boże.

Konferencja ta, która przeciągnęła się od godzin popołudniowych do późnego wieczoru, wykazała naszą siłę i zwartość na terenie Niemiec. Szkoda, że na terenie Oddziałów Wartowniczych, gdzie było by największe pole popisu i pracy, działalność nasza jest hamowana przez różnych oficerów „dwójkowych" i agentów sanacyjnych, którzy szczególnie usiłują siać zamęt wśród tej Braci Wartowniczej, która jest mimo wszystko zdeklarowana po stronie Polskiego Stronnictwa Ludowego i jego prezesa St. Mikołajczyka. Jedynie ze względu na represje i z obawy o utratę pracy w O.W. musi milczeć i słuchać dziwnych zarządzeń starych niedobitków sanacji.

Tym kolegom, którzy wiernie służą sprawie polskiej i ludowej i tym, którzy padli ofiarą machinacji sanacyjnych, składamy, my zebrani na tej konferencji serdeczne pozdrowienia i słowa otuchy oraz nadziei wraz z zachętą do dalszej wytrwałej pracy.

Powtarzamy Wam słowa prezesa Stanisława Mikołajczyka, wypowiedziane na Kongresie w Paryżu. Gdy zapytano Go, czy zwyciężymy odpowiedział:

„Tak! Zwyciężymy! Polska będzie wolna, bo tego chce cały Naród! Polska będzie wolna, bo Naród jej jest dojrzały politycznie. Pięćdziesięcioletnia walka ruchu chłopskiego daje mu prawa ludów wolnych. Mimo tego co nieraz powtarzano i pisano, że Polska nie jest zdolna do rządzenia się sama, masy ludowe wykazały kilkakrotnie, że są dojrzałe. Te same masy pokazały światu kartką wyborczą swą dojrzałość. Nie pomoże żaden manewr dyktatora! Naród musi zwyciężyć, bo jest świadom swej siły i woli! Odpowiadam jeszcze raz na pytanie: Będzie Polska i będzie w niej Wolność oraz Demokracja!"

„Mzjef".

Wiadomości z HOLANDII

Konferencja pomiędzy Holandią, Gujaną i Antylami holenderskimi

Znaczenie terytoriów amerykańskich należących do Holandii

HAGA. — Na początku bieżącego miesiąca rozpoczęła się w Hadze konferencja Okrągłego Stołu pomiędzy przedstawicielami Holandii, Gujany i Antylii holenderskich. Konferencja ta ma na celu opracowanie statutu samorządu terytoriów amerykańskich, ponieważ obecny regulamin ma charakter tymczasowy.

Chociaż węzły pomiędzy Holandią i jej dawnymi koloniami nie zostały zerwane, to jednak można się spodziewać większej niezależności państw mających obecnie samorząd. Jednak takie sprawy, jak obrona narodowa oraz stosunki z innymi mocarstwami zagranicznymi pozostałyby wspólnymi dla całego królestwa.



Surinam, czyli Gujana holenderska cierpi na brak rąk do pracy

HAGA. — Znaczenia terytoriów amerykańskich królestwa Holandii nie można porównać ze znaczeniem obecnie niezależnej Indonezji. Gujana holenderska, położona pomiędzy Gujaną francuską i Gujaną angielską zajmuje około 140.000 km kw. i liczy ponad 200.000 mieszkańców różnych ras. Są tam Murzyni, potomkowie wyzwolonych w roku 1862 niewolników, są Indianie, Kreole, Żydzi, Chińczycy itd. Jest tam również około tysiąca Holendrów.

Brak stolicy i rąk do pracy przeszkadza bardzo rozwojowi gospodarczemu kraju. Holandia może tylko służyć radą, gdyż ostatnio znacznie zubożała.

Główny produkt wywozu stanowi bauksyt, którego całą produkcję zabierają St. Zjednoczone.

Antyle holenderskie mają o wiele większe znaczenie

Antyle holenderskie są mniejsze, lecz ich znaczenie gospodarcze jest o wiele większe. Ogólna powierzchnia wysepek wynosi 995 km kw., a ludność dochodzi do 155.000 (Curaçao — 102.000, Aruba 53.000, Bonaire — 5.000, St. Martin — 1.500, St. Eustatius — 970 i Saba —1.175). Bogactwo obecne Antyli holenderskich stanowi przemysł naftowy, najpierw w Curaçao a później w Arubie. W ostatnich 35 latach Antyle przeobraziły się z kraju zajmującego się przeważnie handlem na kraj przemysłowy. Handel zagraniczny Antyli holenderskich w 80 proc. odnosi się do nafty i produktów pochodzących z nafty. Obecnie są badane możliwości rozwinięcia innych gałęzi przemysłu w celu rozszerzenia podstaw gospodarczych kraju.

—:-:—

Święto Trzeciego Maja i pięciolecie P.T.K. w Bredzie

Zarząd Polskiego Tow. Kat. Koło Breda urządza dnia 4 maja br. (w niedzielę) uroczystość ku czci święta narodowego 3 Maja i pięciolecie założenia pierwszego P.T.K. na terenie Holandii pośród nowej emigracji (powojennej) w Bredzie.

Na program dnia złożą się:

1) Uroczysta Msza św. w kościele Ojców Kapucynów o godz. 11 rano;

2) Przemarsz ze sztandarem i wieńcem pod pomnik wdzięczności dla Polaków do Wilhelmina parku, gdzie odbędzie się złożenie wieńca;

3) Uroczysta akademia w wykonaniu zespołu widowiskowego „Polonia" w sali „De Schuur". Otwarcie o godz. 16;

4) Wieczorem zabawa taneczna. Początek o godz. 20.

Na powyższe uroczystości Zarząd P.T.K. zaprasza uprzejmie delegacje z kół lok. PTK oraz bratnie organizacje polskie i holenderskie, wszystkich Rodaków z Bredy i okolic.

Dalsze szczegóły w programach na miejscu w dniu uroczystości. W.P.

ŁUKSEMBURG

Stulecie luksemburskich znaczków pocztowych

LUKSEMBURG. — Administracja poczt Wielkiego Księstwa Luksemburskiego wypuściła ostatnio serię pamiątkowych znaczków pocztowych z okazji stuletniej rocznicy znaczka pocztowego. Seria znaczków pocztowych dla korespondencji lotniczej będzie zawierała 5 znaczków różnej wartości, na których będzie przedstawiony znaczek sprzed stu lat oraz obecny znaczek będący w użyciu. Znaczki pamiątkowe będą sprzedawane tylko w czasie trwania Międzynarodowej Wystawy. Po zakończeniu Wystawy pozostałe znaczki zostaną zniszczone.

Wiadomości z Belgii

Na marginesie komunikatu organizacyjnego Zw. Pol. w Belgii z miesiąca kwietnia bieżącego roku

(Pod uwagę Zarządowi Głównemu i jego przedstawicielom, biorącym udział w różnych uroczystościach)

Piszą nam z Belgii:

Zarząd Główny Związku Polaków w Belgii wydaje biuletyn miesięczny pod nazwą „Polak w Belgii". W ostatnim tym biuletynie znajdujemy wiele uwag z zakresu działalności innych polskich organizacji niepodległościowych, które jakoby zajmowały się nie swoimi sprawami, nie mając zadań naczelnej organizacji:

„Każda z istniejących organizacji — mówi komunikat Zw. Pol. — ma swoje odrębne cele; istnieją Stowarzyszenia Kombatanckie, podtrzymujące tradycje żołnierskie, organizacje kościelne o charakterze religijnym, Związki młodzieżowe, zajmujące się sportem i pracą świetlicową, istnieje Harcerstwo ze swą piękną tradycją, Sokół i inne".

Związek Polaków posiada jako swe naczelne zadanie zrzeszenie wszystkich wolnych Polaków w celu stania na straży polskich tradycji narodowych, dbania o szkolnictwo i życie kulturalno-artystyczne.

Nieszczęściem naszego życia organizacyjnego jest to, że wszystkie organizacje, często z pominięciem celów naczelnych, koncentrują wielokrotnie swe wysiłki na pracach stanowiących naczelne zadania innych organizacji. Powoduje to niepotrzebną „konkurencję". Istnieją w niektórych organizacjach tendencje do zapanowania nad innymi. Powstają bloki organizacji, zwalczające inne grupy. Panuje chaos i skłócenie, które umożliwiają w tym bałaganie łatwiejszą pracę komunistom.

Związek Polaków zaznacza wobec tego, że wielokrotnie wzywał do koordynacji wysiłków, lecz wezwania nasze pozostają często bez echa.

Pragniemy współpracować, lecz nie zgadzamy się na podporządkowanie się innym.

Z pełnym zaufaniem — mówi „Zw. Pol." — delegujemy naszych przedstawicieli na zebrania różnych Komitetów porozumiewawczych, a następnie ze zdziwieniem dowiadujemy się, że nasi delegaci zostali wybrani do władz tych Komitetów i poświęcają się wyłącznie pracy w Komitetach. Rezultatem tego stanu jest osłabienie organizacji wchodzących w skład Komitetów. Komitety zaś odrywają się od terenu. Stają się one organizacjami, uzurpującymi sobie prawo do decydowania o całym życiu organizacyjnym na danym terenie. Prowadzi to w wyniku do walk i sporów. Osłabia pracę poszczególnych organizacji i przynosi wielką szkodę polskiemu życiu organizacyjnemu.

Związek Polaków stwierdza na zakończenie raz jeszcze, że pragnie współpracować z innymi organizacjami niepodległościowymi, ale nie będzie pozwalał na rozbijanie swoich szeregów.

W walce o szkołę polską, w prowadzeniu działalności kulturalnej „Zw. Pol." skłonny jest do rezygnacji ze swego dotychczasowego bezspornego naczelnego stanowiska, lecz pragniemy utrzymać niezależność, i nie chcemy żeby prace Komitetów porozumiewawczych, czy międzyorganizacyjnych nie polegały na nadawaniu im charakteru jednostronnego i na wykluczaniu z ich grona organizacji, czy związków prawdziwie demokratycznych.

Widząc rozbicie na terenie Francji, gdzie istnieją dwie Centrale Polskich Organizacji Niepodległościowych „Zw. Pol." oświadcza, że za wszelką cenę będzie się starał nie dopuścić do podobnego rozbicia w Belgii".

* * *

Tak mówi komunikat Zw. Pol. w Belgii w Biuletynie na miesiąc kwiecień br. Inaczej jednak przedstawia się rzeczywistość, którą pragnęlibyśmy wyświetlić Zarządowi Głównemu i jego przedstawicielom, biorącym udział w zebraniach i uroczystościach w terenie. Wszyscy o tym wiemy, jakie organizacje istnieją w terenie. Istnienie tych organizacji nie przeszkadza Oddziałom Zw. Pol. w osiedlach polskich urządzania swoich uroczystości, w których zresztą biorą udział te wszystkie organizacje ze swoimi sztandarami, zarządy i ich członkowie. Na odwrót Oddziały Zw. Pol. biorą udział na uroczystościach każdej organizacji, stowarzyszenia czy bractwa i są bardzo mile widziane wszędzie. Tym samym stwierdzamy, że po koloniach polskich od lat panuje przykładna zgoda i poszanowanie przekonań i charakteru innych organizacji, czym cieszą się również i Oddziały Zw. Pol.

Wydaje się nam, że braki i niedomagania istnieją jedynie w łonie samego Zarządu Główn. komunikat powyżej zamieszczony dotyczy członków Zarządu Głównego i jego przedstawicieli biorących udział w zebraniach i uroczystościach w terenie, gdzie kilkakrotnie stwierdziliśmy, że przemówienia ich są często zabarwione partyjnością i mijają się z celami podanymi w komunikacie kwietniowym Zarządu Głównego Związku Polaków.

Przykładów mamy wiele opartych na dowodach, z braku miejsca podamy jeden z ostatnich. W uroczystości pewnej poświęcenia sztandaru Oddziału Zw. Pol. wzięło n. p. udział 16 sztandarów, czyli wszystkie organizacje tego okręgu, co świadczy o popularności tej organizacji. Były reprezentowane prawie wszystkie zarządy bratnich organizacji i liczna Polonia z najdalszych zakątków okręgu. Przemawiali goście i liczni prezesi różnych organizacji. Z ramienia Zarządu Głównego Zw. Pol. przemawiało natomiast dwóch członków zarządu. Pierwszy z nich przemawiał składając życzenia Oddziałowi z okazji poświęcenia nowego sztandaru i wyjaśniając cele i dążenia Związku Polaków w Belgii w tonie bardzo poprawnym. Jednakże drugi członek zarządu głównego dwukrotnie podkreślając, że przemawia w imieniu Związku Polaków, napadł z miejsca na jednego z zaproszonych gości i ojca chrzestnego sztandaru, nie licząc się z tym, że uroczystość nie jest miejscem do załatwiania partyjnych porachunków. Był to zgrzyt, który wszyscy obecni odrzucili przykro.

Nie tylko wystąpienie takie potępił z miejsca prezes-gospodarz, ale wszyscy obecni na sali działacze społeczni i cała publiczność.

Chcąc pouczać innych Zarząd Gł. Związku Polaków winien się starać, aby jednostki z jego grona nie popełniały takich nietaktów.

Obserwator

Obchód św. narodowego Konstytucji 3 Maja w Okręgu Charleroi

W niedzielę dnia 6 kwietnia br. odbyło się posiedzenie Zarządu Komitetu Organizacji Katolickich i Niepodległościowych w Marchienne-au-Pont w sali św. Rity, na które zaproszono prezesa Zw. Pol. w Belgii p. Węglewskiego w sprawie obchodu święta 3 Maja, które odbędzie się w niedzielę 4 maja w Monceau s. Sambre.

Ustalono, iż przewodniczyć będzie Prezes Zw. Pol. w Belgii w obchodzie święta narodowego 3 Maja.

Referat o Konstytucji wygłosi Prezes Oddziału Charleroi S.P.K., jako gospodarz całości pozostaje Komitet Organizacji Katolickich i Niepodległościowych.

Program: O godz. 15 Msza św. w kościele w Monceau s. Sambre. Po Mszy św. udanie się przed pomniki wraz ze sztandarami, złożenie wieńców przez organizacje. Następnie odmarsz na salę Hotel de Ville w Monceau s. Sambre, gdzie nastąpi otwarcie akademii pod kierownictwem p. nauczyciela Budzyńskiego. Wystawiona będzie przez dzieci szkolne sztuka „Z biegiem Wisły".

Po uroczystości zabawa.

Na uroczystość święta narodowego Komitet zaprasza wszystkich Polaków do zamanifestowania, że „jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy".

Komitet prosi wszystkie organizacje niepodległościowe wraz ze sztandarami o wzięcie udziału w tej uroczystości, zarazem zaznacza, iż specjalnych zaproszeń Komitet nie będzie wysyłał.

Z powodu nieobecności prezesa Komitetu p. Lisiaka, we wszelkich sprawach należy zwracać się do zastępcy prezesa p. Badera.

Dojazd z Charleroi do Monceau tramwajem nr. 81 — przystanek Hotel de Ville. — Natomiast przybywający z kierunków Andeelu, Fontaine l'Eveque biorą tramwaje nr. 30, 31, 90, 92. — Przystanek Moulin w Monceau sur Sambre.

—:-:—

Zarząd Związku Polaków w Belgii okręg Liège

Prezes: Stępień Józef, R. Petites Roches, 124, Vottem; zast.: Owczarczak Jan. — Sekretarz: Paterka St., R. Joseph Dejardin, 105, Montegnée; zast.: Jakubczak Stanisław. Skarbnik: Truchan St., Rue Vieinal 25, Vottem; zast.: Tarnowski Franciszek.

Komisja rewizyjna — Przewodniczący: Kapiasz Stanisław, Wojciechowski i Krzemiński.

Uprasza się wszelką korespondencję kierować na adres sekretarza: Paterka Stefan, Rue Joseph Dejardin 105, Montegnée.

Motocykl rozbił się o drzewo w Hamme-sur-Durme

Kierowca poniósł śmierć

HAMME-sur-DURME. — Śmiertelny wypadek drogowy wydarzył się w Hamme-sur-Durme, gdzie motocykl prowadzony przez 25-letniego Aimé Van Lierde z Tielrode zarzucił i rozbił się o drzewo.

Van Lierde poniósł śmierć na miejscu. Był on zawodowym wojskowym, mieszkającym w koszarach w Saint-Denis-Westrem.

—:-:—

Po przejechaniu psa motocyklista wywrócił się i poniósł śmierć w Zeveren

ZEVEREN. — Motocyklista Gustaw Van de Neve z Zeveren, z którym jechał na tylnym siodełku Roger D'Haeyere z Deynze, wywrócił się na drodze do Deynze, po przejechaniu psa. Kierowca motocykla zmarł wskutek odniesionych ran, a jego towarzysz został ranny, lecz stan jego nie budzi obaw.

—:-:—

Śmierć żandarma w wypadku motocyklowym

BRUKSELA. — Żandarm Marcell Debruyne, 22 lat, jechał na motocyklu z Brukseli do Wervicq w odwiedziny do rodziców. Na tylnym siodełku znajdował się jego przyjaciel Andrzej Karreyn. W czasie wyprzedzania samochodu na drodze Menin — Ypres w Gheluwe motocykl zarzucił i obydwaj motocykliści zostali wyrzuceni na szosę. Żandarm zmarł zaraz po wypadku, a jadący z nim Karreyn doznał podwójnego pęknięcia czaszki.

—:-:—

Ciężarówka spowodowała śmierć dwojga dzieci w Herstal

HERSTAL. — Na skrzyżowaniu ulic Gustave Defnet i avenue Cité Wauters ciężarówka prowadzona przez Marcelego Van Waesa, zamieszkałego w Heure-le-Romain najechała na dwoje dzieci jadących na rowerze: 7-letniego Daniela i 5-letnią Huguette Van Dessel. Dzieci poniosły śmierć na miejscu.

Śmierć młodego rowerzysty wskutek zderzenia z samochodem w Spa

SPA. — Kapitan lotnictwa Deblon, pochodzący z Polleur, jechał samochodem w stronę Spa, gdy na zakręcie blisko fermy Hansoul wyjechało z przeciwnej strony trzech młodych rowerzystów. Chcąc ich ominąć skręcił gwałtownie w prawo, lecz mimo wszystko najechał na jednego z nich, 16-letniego Didier de Moffart z Brukseli, spędzającego wakacje w Spa. Ranny w głowę chłopiec zmarł w czasie przewożenia go do szpitala w Verviers.

Samochód kapitana Deblon wywrócił się, lecz kierowca został tylko lekko ranny w głowę.

—:-:—

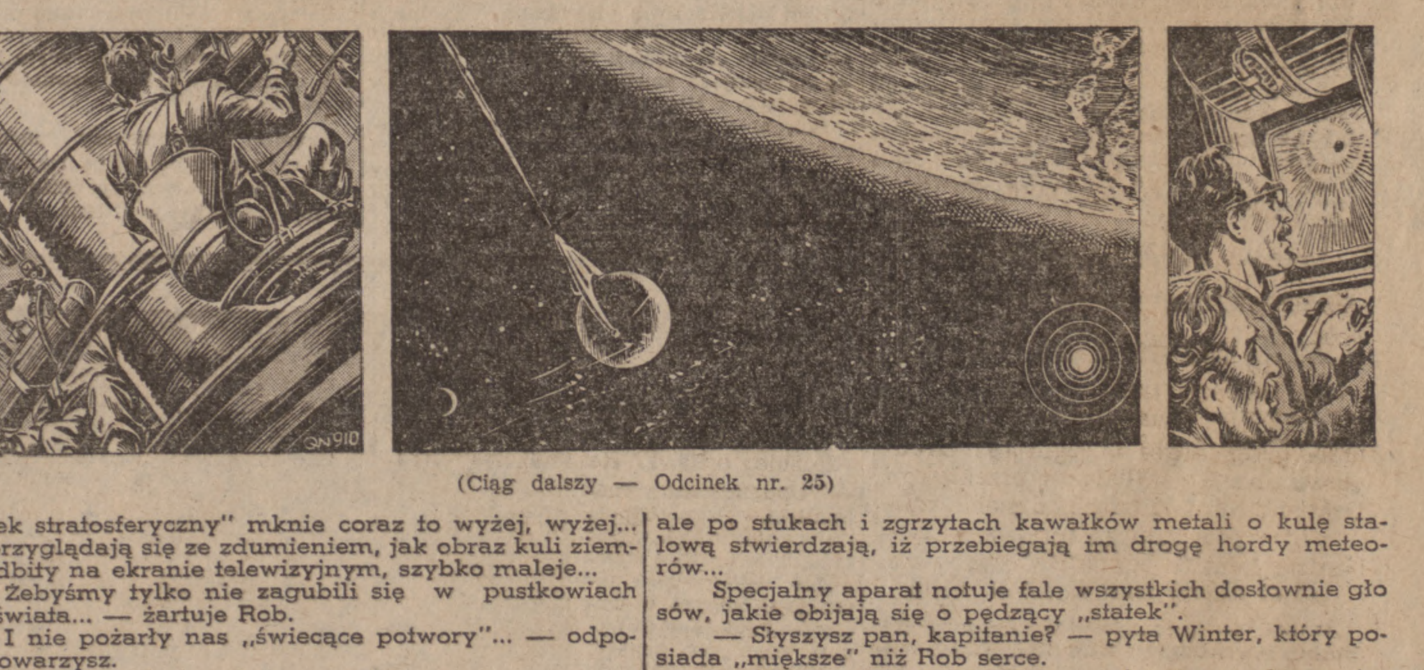
W Engelmanshoven samochód najechał na ciągnik z przyczepką znajdujący się na postoju

Jedna osoba zabita — trzy ranne

LEODIUM. — Na drodze prowadzącej do Leodium w miejscowości Engelmanshoven samochód turystyczny, w którym znajdowały się 4 osoby, najechał z całą siłą na przyczepkę ciągnika, znajdującego się na postoju. Wszystkie cztery osoby znajdujące się w samochodzie zostały ciężko ranne. Chodzi o 27-letniego Henryka Bonhomme, o jego żonę Zuzannę 23 lata, szwagra Alberta Dressel, 23 lata i przyjaciela Ludwika Degreve, 20 lat. Żona kierowcy p. Bonhomme zmarła w czasie przewożenia rannych do szpitala w Saint-Trond, a nie ma nadziei utrzymania przy życiu Alberte Dressela i Ludwika Degreve, którzy zostali bardzo ciężko ranni.

Kierowca ciągnika Jan Verhaven, zamieszkały w Brest (Holandia), musiał się zatrzymać wskutek uszkodzenia motoru.

TAJEMNICZA WYSPA X-13



(Ciąg dalszy — Odcinek nr. 25)

„Statek stratosferyczny" mknie coraz to wyżej, wyżej... Piloci przyglądają się ze zdumieniem, jak obraz kuli ziemskiej, odbity na ekranie telewizyjnym, szybko maleje...

— Żebyśmy tylko nie zagubili się w pustkowiach wszechświata... — żartuje Rob.

— I nie pożarły nas „świecące potwory"... — odpowiada towarzysz.

Obaj są w najlepszych humorach.

Szybkość „statku" zwiększa się bezustannie. Osiągnąwszy należytą wysokość, poczyna on mknąć równolegle do linii obrotu ziemi.

— Popatrz, panie Winter — Rob wskazuje na jeden z aparatów — mimo, że lecimy i lecimy, znajdujemy się ciągle w linii pionowej ponad naszą wyspą. Oto doganiamy ziemię. Niebawem zrównamy się z szybkością jej obrotu, a może nawet prześcigniemy go...

Rzeczywiście. Specjalny aparat pomysłu profesora Prudhomme'a, nazwany przez niego „żyroskopem", utrzymuje „statek" w locie po linii ściśle równoległej do obwodu ziemi.

Piloci są całkowicie odcięci od świata zewnętrznego, kabina bowiem jest jakby stalowym pudłem, a oddychają zapasem tlenu.

Tym razem nie spotykają wspomnianych „potworów", ale po stukach i zgrzytach kawałków metali o kulę stalową stwierdzają, iż przebiegają im drogę hordy meteorów...

Specjalny aparat notuje fale wszystkich dosłownie głosów, jakie obijają się o pędzący „statek".

— Słyszysz pan, kapitanie? — pyta Winter, który posiada „miększe" niż Rob serce.

— Tak — śmieje się Rob — ale niema obawy, bo profesor przewidział, że wypadnie nam przecinać drogę meteorom. Wytrzymałość kuli została bardzo skrupulatnie wykalkulowana.

Znajdują się na wysokości 30.000 metrów. Jest to chwila, kiedy Rob ma się porozumieć z profesorem.

— Hallo, hallo!... — woła.

— Tajemnicza wyspa X—13 — brzmi odpowiedź.

Profesor Prudhomme i Goldwyn śledzą na ekranie telewizyjnym ten lot. Są zadowoleni, bo udało się im osiągnąć kierowanie „statkiem" według woli i mieć go ciągle na oku.

— Bądźcie spokojni, kapitanie — powiada Prudhomme — wszystko odbywa się w najlepszym porządku.

Rob w uśmiechu śle przyjacielowi pozdrowienia z dalekiego świata...

— O.K. profesorze!...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Po meczu piłkarskim Francja — Portugalia i w przededniu spotkania Belgia — Francja

Piłkarze francuscy zakończą sezon międzynarodowych spotkań grą z Belgią, w dniu 22 maja Spotkanie odbędzie się w Brukseli, gdzie trudno pokonać gospodarzy.

Kierownictwo francuskie, zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa jakie przedstawia dla drużyny galijskiej mecz w Brukseli, już obecnie zastanawia się nad zestawieniem składu.

Probieżem przy zestawieniu drużyny jest mecz, jaki reprezentacja Francji rozegrała ubiegłej niedzieli przeciw Portugalii, który wygrała 3:0.

W głosach prasy francuskiej, jak i wypowiedziach kierowników francuskiego sportu piłkarskiego, po meczu niedzielnym, bije nuta zadowolenia i wiara w przyszłość.

Analizując poszczególnych graczy zespołu, wszyscy stwierdzają, że **bramkarz, obrona i pomoc** zdały w całej pełni swój egzamin, że skład ten należy utrzymać również w meczu przeciw Belgii.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa z atakiem. Tu zdania są już podzielone i gracze, którzy udział do Belgii mają zapewniony, to **Strappe, Baratte i Deladerriere**. Eliminuje się bezapelacyjnie **Alpstega**, o miejsce zaś **Bourego** toczy się spór. Jedni są zdania, że Boury'emu winno się pozwolić jeszcze raz zagrać w drużynie reprezentacyjnej, inni, jak Jean Rigal, proponują na miejsce gracza Roubaix, młodego **Ferry'ego** z St. Etienne.

Jakkolwiek Boury nie zawiódł, niemniej grał za powolnie. Włączenie do drużyny Ferry'ego nadać by miało zespołowi większej lotności. Być może, że taka teza znajdzie poparcie, zwłaszcza, że Ferry w meczu przeciw Repr. Saary, był jednym z najlepszych graczy. Dlatego, gdyby obecnie przyszło zestawić skład reprezentacyjny Francji, kandydatura Ferry'ego przeszłaby. Reprezentacja Francji grałaby przeto jak następuje:

Vignal (RCP) — **Jacowski** (Reims), **Jonquet** (Reims). **Marche** (Reims) — **Firoud** (Nimes), **Bonifaci** (Nice) — **Barratte** (Lille), **Ferry** (Saint-Etienne), **Strappe** (Lille), **Grumellon** (Rennes), **Deladeriere** (Nancy).

A że do 22 maja jeszcze miesiąc, mogą zajść poważne zmiany, gdyż nie wiadomo, czy obecni reprezentanci i proponowani, utrzymają się w formie w jakiej się znajdują.

Z meczu Francja — Portugalia 3:0





(Foto: Record)

Na górnym zdjęciu fragment pod bramką francuską. Bramkarz Vignal wybija pięścią piłkę sponad głowy portugalskiego napastnika Ben Davida. Obrońca Marche w siatce, śledzi z niepokojem pojedynek swego bramkarza z Portugalczykiem. — Na zdjęciu dolnym, zespół w składzie, jakim pierwotnie miał grać. Od lewej ku prawej: Pibarot (trener), Albanesi, którego zastąpił Jackowski, Vignal, Salva (zastąpiony przez Marche'a) Firoud, Jonquet, Bonifaci. Klęczą, również od lewej ku prawej: Alpsteg, Stappe, Baratte, Grumelon (grał tylko 4 minuty, zeszedł z boiska po okaleczeniu nosa), Boury i Deladerrière.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Drużynie Bordeaux nadarza się możliwość przejęcia pierwszego miejsca w I. Lidze

Trzydziesty i pierwszy dzień rozgrywek o mistrzostwo piłkarskie drużyn zawodowych, zapowiada się bardzo ciekawie, ze względu na możliwość zmian, tak u czoła, jak w grupie drużyn zagrażonych spadkiem z I. do II. Ligi. Gry zapowiadają się niezmiernie zacięcie, przy czym na czoło ich wysuwa się mecz Metz — Nicea. Od niego też rozpoczniemy nasz opis.

Metz — Nicea. Jedenastka lotaryńska ma jeszcze widoki na zdobycie tytułu mistrzowskiego. Przeto jej gra niedzielna z leaderem grupy, nabiera szczególnego znaczenia. Jedenastka Metzu wystąpi przeciw rutynowanemu zespołowi z Południa w swym najlepszym składzie i ma nadzieję, że młodość i tym razem odniesie triumf nad rutyną.

Bordeaux — Nimes. Drużyna Bordeaux, mimo niedawnej przegranej w Nancy, uchodzi za faworyta spotkania. O ile Nicea w tym dniu przegra, zespół zajmie pierwsze miejsce w tabeli. Stawka przeto wielka, dla której warto grać by wygrać.

RC. Paryż — Lille. Gdyby gra odbyła się w Lille lub na neutralnym boisku, stawialibyśmy na jedenastkę Lille. Wobec tego, że mecz odbędzie się w Paryżu i zespół stołeczny na gwałt potrzebuje kilku punktów, by się uchronić przed rozgrywkami zaporowymi o pozostanie w I. Lidze, przeto przegrana drużyny flandryjskiej jest możliwa. W stolicy liczy się na udział wielkiej ilości widzów, którzy przyjdą zobaczyć walkę odmłodzonego zespołu stołecznego z utalentowanym i dynamicznym zespołem północym. Od postawy jaką przyjmie drużyna stołeczna, powiedzmy sobie, zależy wynik niedzielnej gry.

Lyon — Reims jak i **Strasbourg — Sete**, nie mają już większego znaczenia. Drużynom gości nie zagraża żadne niebezpieczeństwo, należą do drużyn środka. Przeto nawet wygrana ostatnich jest możliwa. Jednak punkty, tak Lyonowi jak i Strasbourgowi już się na nic nie przydadzą, gdyż obie drużyny spadają do II. Ligi.

Mecze **Roubaix — St. Etienne** oraz **Rennes — Nancy,** winny zakończyć się wygranymi gospodarzy, tak jak wygraną **Lens** winna się zakończyć gra zespołu z Zagłębia Pas-de-Calais z **Marsylią.**

Mecz **Hawr — Sochaux,** mimo że odbędzie się w Hawrze, może przynieść niespodziankę: jeżeli już nie wygraną Sochaux, to podział punktów. Spotkanie to zostanie już rozegrane w sobotę 26 kwietnia.

II. Liga

Mistrzostwo i wstęp automatyczny do I. Ligi zdobył już paryski **Stade Fr.** Przeto gry jego jakie pozostały do rozegrania, nie budzą już wielkiego znaczenia. W Cannes drużyna może przegrać, gdyż gospodarze należą do tych drużyn, które nie lubią wypuszczać punktów ze swego boiska.

Montpellier gości drużynę **Amiens.** Sądzimy, że południowcy, zajmujący drugie miejsce, uczynią wszystko, by spotkanie wygrać i umocnić swą zachwianą postawę drugiego w tabeli.

Monaco przyjmuje na swym boisku drużynę **Valenciennes.** Dla zespołu północnego, będzie to najcięższa gra. O ile mecz wygra, będzie miał szanse na wejście do gier zaporowych o prawo rozgrywania spotkań w I. Lidze. Przegra, wówczas **Nantes** może mu zagrozić, naturalnie, o ile wygra mecz w **Beziers.**

Pozostałe gry: **Le Mans — Angers, Troyes — Grenoble, Tuluza — Rouen i Ales — CA Paris** to zwyłe formalności które nie mogą już wpłynąć na ukształtowanie się czoła tabeli.

Polska organizuje mistrzostwa Europy w boksie w 1953 roku

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej, który obradował w Londynie w dniach 15—16 marca br. rozpatrywał m.in. sprawę przyznania organizacji mistrzostw Europy w boksie w roku 1953. O przyznanie organizacji tej imprezy ubiegały się następujące państwa: Polska, Francja, Jugosławia i Hiszpania.

Delegacja polska motywując wniosek zorganizowania mistrzostw Europy w Polsce podkreśliła fakt, że Polska jako dwukrotny mistrz Europy już w r. 1941 miała organizować mistrzostwa.

Bezpośrednio po wojnie, w związku z jej skutkami Polska nie wysuwała propozycji zorganizowania mistrzostw

Obecne warunki gwarantują przeprowadzenie tej wielkiej imprezy międzynarodowej na wysokim poziomie technicznym i sportowym czy olbrzymim zainteresowaniu całego społeczeństwa.

Komitet Wykonawczy Międzynarodowej Federacji Bokserskiej po rozpatrzeniu sprawy przyznał Polsce organizację mistrzostw Europy w boksie w r. 1953.

Brazylia mistrzem piłkarskim Ameryki

RIO DE JANEIRO. — Mistrzostwa piłkarskie Ameryki zakończyły się meczem Brazylia — Chile. Spotkanie wygrali Brazylijczycy w stosunku 3:0, zdobywając tytuł mistrza.

—:-:—

Norweg Bredesen za 23 miliony lirów w „Lazio" Rzym

OSLO. — Piłkarstwo norweskie będzie pozbawione na Igrzyskach Olimpijskich swego najlepszego gracza, Per Bredessena. Piłkarz ten podpisuje kontrakt przejścia na zawodowca do „Lazio" Rzym.

Bredessen, który liczy 21 lat, gra w ataku, wystąpi w przyszłym sezonie w barwach drużyny rzymskiej.

„Transfer" Bredessena kosztuje 23 miliony lirów.

—:-:—

Hiltl trenerem CORT-u?

LILLE. — Według pogłosek rozeszłych się w kołach piłkarskich na Północy, H. Hiltl, były reprezentant Austrii, potem długoletni gracz Roubaix, ma objąć stanowisko trenera w swym dawniejszym klubie i zastąpić Da Rui.

Humez najlepszym w wadze średniej...

Walka Humeza z Dauthuillem, która odbyła się w poniedziałek w Paryżu, była walką o wyłonienie najlepszego francuskiego boksera w wadze średniej. Humez wygrał mecz na punkty. Spotkaniu przyglądało się kilka tysięcy widzów i wszelkie dotychczasowe rekordy wpływów kasowych ze spotkań bokserskich zostały pobite. Dochód wynosił ponad 16 milionów franków. Na zdjęciu fragment z meczu. Po lewej Dauthuille, po prawej Humez.

(Foto: Record)



Przygotowania do Olimpiady w Helsinkach

Wyrównany poziom wśród sprinterów wróży zaciętą walkę w biegu na 400 m.

Jedną z ciekawszych konkurencji sprinterskich, jest bieg na 400 metrów.

Rekord świata wynosi 45,9 sek. Ustanowiony on został w r. 1948 (nie na Olimpiadzie) przez McKenley'a (Jamaika). O całe 0,3 sekundy gorszy jest **rekord olimpijski** (46,2) ustanowiony po raz pierwszy w Los Angeles (1932) przez Amerykanina Carra i powtórzony w r. 1948 w Londynie przez Winta (Jamaika).

Lista zwycięzców olimpijskich w tej konkurencji wygląda następująco:

1. 1896 **Ateny**	— 54,2 Burke	(USA)
2. 1900 **Paryż**	— 49,4 Long	(USA)
3. 1904 **St. Louis**	— 50,0 Halswell	(Anglia)
4. 1908 **Londyn**	— 49,2 Hillman	(USA)
5. 1912 **Sztokholm**	— 48,2 Reidpath	(USA)
7. 1920 **Antwerpia**	— 49,6 Rudd	(Poł. Afr.)
8. 1924 **Paryż**	— 47,6 Liddel	(Anglia)
9. 1928 **Amsterdam**	— 47,8 Barbutti	(USA)
10. 1932 **Los Angeles**	— 46,2 Carr	(USA)
11. 1936 **Berlin**	— 46,5 Williams	(USA)
14. 1948 **Londyn**	— 46,2 Wint	(Jamaika)

W Londynie za Wintem uplasowali się również z dobrymi rezultami McKenley (Jamaika) 46,4, Whitfield (USA) 46,9 — na dalszych miejscach Bolen (USA), Curotte (Australia) i Guida (USA).

W Europie

Rekord europejski w tej konkurencji dzierży eksrekordzista światowy Harbig (Niemcy), który w roku 1939 uzyskał znakomity wynik 46,0. Od trzynastu lat nikt z Europejczyków nie zdołał nawet powtórzyć tego rezultatu.

Rozegrane w r. 1950 Mistrzostwa Europy dały w rezultacie zwycięstwa:

1. **Pugh** (Anglia)	— 47,3
2. **Lunis** (Francja)	— 47,6
3. **Wolbrandt** (Szwajcaria)	— 47,8

Czas Pugha był równocześnie najlepszym wynikiem europejskim, uzyskanym na przestrzeni 1950 roku. Bardzo blisko tego rezultatu uplasował się w tymże roku Siddi (Włochy) — 47,5, za nim zdobywcy srebrnego i brązowego medalu w mistrzostwach Europy.

Rok 1951 przyniósł nieznaczną poprawę rezultatów europejskich. Najlepsi w tej konkurencji:

1. **Geister** (Niemcy)	— 47,2
2. **Haas** (Niemcy)	— 47,3
3. **Depats** (Francja)	— 47,7
4. **Back** (Finlandia)	— 47,7
5. **Higgins** (Anglia)	— 47,8
6. **Pugh** (Anglia)	— 47,9
7. **Siddi** (Włochy)	— 47,9
8. **Steger** (Szwajcaria)	— 47,9
9. **Wudtke** (Niemcy)	— 47,9
10. **Kraus** (Niemcy)	— 48,0

Charakterystyczne jest to, iż triumfatorzy z r. 1950 zajmują w tej tabeli dalsze dopiero lokaty ze znacznie słabszymi wynikami.

W Polsce

Rekord Polski w tej konkurencji jest dosyć „brodaty" — liczy sobie lat równo 15. Ustanowiony w r. 1937 przez Gassowskiego wynosi 48,3. Od roku 1912 rekord ten kilkakrotnie zmnieniał właściciela. Na liście rekordzistów czytamy nazwiska Ponurskiego, Weissa (trzykrotnie). Kostrzewskiego i Biniakowskiego (pięciokrotnie), którego wreszcie, po dziewięcioletnim panowaniu zmienił Gassowski.

Po wojnie z roku na rok zbliża się zdecydowanie, choć powoli, do granicy rekordu Mach I. który kolejno ustanawia najlepsze rezultaty uzyskane obecnie w Polsce:

1949 — 49,7; 1950 — 48,6; 1951 — 48,5.

Minima dla lekkoatletów i lekkoatletek polskich na Olimpiadę

Mężczyźni	min. olimp.
100 m	10,5
	10,6
200 m	21,6
400 m	48,2
800 m	1:52,0
1.500 m	3:53,0
5.000 m	14:42,0
10.000 m	30:50,0
110 m płotki	14,9
400 m płotki	53,9
3.000 m z przeszkodami	9.19,0
wzwyż	1,92
w dal	7,30
tyczká	4,10
trójskok	14,80
kula	15,60
dysk	47,50
oszczep	66,00
młot	54,00
4 x 100	41,5
4 x 400	3:15,0
Kobiety	
100 m	12,1
200 m	25,2
400 m	—
800 m	2:19,0
80 m płotki	11,8
wzwyż	1,56
w dal	5,65
kula	13,00
dysk	41,50
oszczep	42,00
4 x 100	48,8

Jak wyglądają sprawy przygotowawcze:

W U.S.A.

Turniej „Złotych Rękawic", którego zwycięzcy reprezentują zwykle U.S.A. na Igrzyskach Olimpijskich został zakończony. W Nowym Jorku odbyło się finałowe spotkanie między zawodnikami wyłonionymi z eliminacji. Wyniki walk finałowych są następujące:

W muszej Spurgeon pokonał Wrighta, w koguciej Hairston wypunktował Woodlanda, w piórkowej Vaughin pokonał Robertsa, w półśredniej Anthony wypunktował Herschela, w średniej Blair zwyciężył Foxa, w półciężkiej Patterson pokonał Jonesa i w ciężkiej Les wypunktował Sandersa.

* * *

Dyskobol amerykański Gordien powrócił do U.S.A. z Afryki Południowej i podjął trening przedolimpijski. Również dziesięcioboista Mathias, po wyleczeniu kontuzji, przystąpił do treningów.

W Peru

W Limie odbyły się pływackie mistrzostwa Ameryki Południowej, będące jednocześnie przedolimpijską próbą dla wielu czołowych zawodników i zawodniczek.

Na Tranidadzie

Tylko dwóch zawodników reprezentować będzie Trynidad na Igrzyskach w Helsinkach: sprinter King oraz sztangista Wilkes (waga piórkowa).

Na Cejlonie

Pięściarze Cejlonu, szykując się do Igrzysk, rozegrali spotkanie z reprezentacją Indii. W ramach tego spotkania najładniejszą walkę stoczyli zawodnicy wagi koguciej Perrera (Cejlon) i Sequiera (Indie). Wygrał nieznacznie Perrera. Do niespodzianki doszło w walce w wadze piórkowej. Olimpijczyk z r. 1948 Bose (Indie) przegrał z młodym cejlończykiem Jayasurija.

W Japonii

Najlepsze wyniki pływaczek japońskich w 1951 r. są następujące: 100 m. st. dow.: Atarashi — 1:11,8, 200 m. st. dow.: Tamura — 2:37,0, 400 m. st. dow.: Atarashi — 5:40,6, 100 m. st. grzb.: Noguchi — 1:22,8, 100 m. st. klas.: Masayo — 1:28,6, 200 m. st. klas.: Sakamoto — 3:07,0.

W Pakistanie

Komitet Olimpijski Pakistanu szykuje dużą ekspedycję do Helsinek. Lekkoatletów pakistańskich trenuje ostatnio instruktor angielski McCormick. W czasie ostatnich mistrzostw Pakistanu, rozegranych w Lahore, ustanowiono 10 azjatyckich i 25 pakistańskich rekordów. Obok lekkoatletów Pakistanu w Helsinkach wystąpią hokeiści na trawie, piłkarze, pływacy, kolarze, sztangiści, strzelcy i pięściarze. Na trzy miesiące przed Olimpiadą kandydaci do drużyny reprezentacyjnej zgrupowani zostaną na obozach treningowych.

W Austrii

Czterdziestu piłkarzy - amatorów wybrano w Austrii jako kandydatów do drużyny olimpijskiej. Będą oni przechodzić wspólne treningi.

W Irlandii

Brak funduszy i upadek lekkoatletyki w Irlandii spowodował, że na Igrzyskach w Helsinkach jedynie trzech zawodników będzie reprezentować ten kraj. „Murowane" miejsce w reprezentacji ma maratończyk Carton. O dalsze dwa miejsca walczyć będą: sprinterzy Crowe ,Flanagan i Tynan, średniodystansowcy — Reardon i Dolan, Barry (1.500 i 5.000 m.) oraz skoczek w dal Callanan i dyskobol Clancy.

W Szwajcarii

Szwajcarzy ustalili już lekkoatletyczne minima olimpijskie. Każdy zawodnik, kandydat do drużyny reprezentacyjnej musi je uzyskać lub przekroczyć do 29 czerwca, to jest do dnia, w którym rozpoczną się mistrzostwa Szwajcarii. Najciekawsze z tych minimów są: mężczyźni: 100 m — 10,7, 200 m — 21,7, 400 m — 48,1, 800 m — 1:52,5, 1.500 m — 3:53,0, 5.000 m — 14:45, 110 m pł. — 14,7, 400 m pł. — 54,0, w dal — 7,25, tyczka — 4,15, trójskok — 14,80, kula — 15,40, dysk 47,00, oszczep — 66,00.

Polski Związek Piłki Nożnej.

Życzenia. — Zarząd P.Z.P.N. składa najserdeczniejsze życzenia Szan. prezesowi Rapid'u z Lens, p. MIELCARKOWI Tadeuszowi oraz pannie SURMIE Cecylii, córce prezesa P.Z.P.N.'u, z okazji ich ślubu dnia 26 kwietnia br.

Na wystawie sportowej w Paryżu



(Foto: Record)

Pokaz gry w siatkówkę P.U.C. — Racing Paryż (mistrz Francji).

Związek Bractw Kurkowych

Rezolucja uchwalona na Walnym Zjeździe Związku Bractw Kurkowych w Lens w dniu 20 kwietnia 1952 roku

Przedstawiciele wszystkich Bractw Kurkowych zebrani na walnym zjeździe w Lens, uchwalamy co następuje:

1) Braciom kurkowym w Polsce, którzy na swej ziemi nie mogą pracować tak jak my na ziemi francuskiej, przesyłamy wyrazy hołdu i współczucia.

2) Związek Bractw jako Związek wolny, niezależny od żadnej centrali, apeluje do wszystkich przywódców życia społecznego i narodowego, aby wiecznej niezgody na emigracji poniechali, podali sobie ręce i zabrali się naprawdę do pozytywnej pracy.

3) Wyjaśniamy, iż do żadnej centrali nie należymy, lecz współpracujemy ze wszystkimi Rodakami nad utrzymaniem polskości na emigracji, począwszy od Komitetów Towarzystw do Związków włącznie, biorąc udział we wszystkich rocznicach narodowych urządzanych przez te organizacje, działające na zasadach katolickich i narodowych.

4) Bracia nasi, ludzie różnego wieku, różnych zawodów i zapatrywań stoją szczerze przy wierze ojców i pragną wspólnie ze wszystkimi stać na straży całości granic Państwa Polskiego.

5) Jako potomkowie jednej z najstarszych organizacyj w Polsce, mającej 800 lat istnienia ,wzywamy całą Emigrację poza terenem Polski do zgody i do uświadomienia obcych o tragedii narodu polskiego.

—:-:—

CALONNE-RICOUART. — Zebranie **Bractwa Kurkowego** odbędzie się w niedzielę 27. kwietnia br. o godzinie 10. rano u pana Kury. Obecność każdego członka jest pożądana. Ważne sprawy. (Rocznicy itd.). Konkursowe strzelanie trwa i odbywać się będzie do końca maja. Bractwa, które by chciały wziąć udział ze swoimi karabinami, mogą to uczynić. Nagrody są następujące: luksusowy budzik, serwis do kawy, towar na spodnie, sandałki itd., w całości 10 nagród.

KWIECIEŃ
25
Piątek

Słońce wsch.	Słońce zach.	Księżyc wsch.	Księżyc zach.
4.42	18.56	4.42	20.58

Dziś: Marka, Jarosława
Jutro: Kleta i Marcela
Pojutrze: Teofila, Fryderyka

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 3.100.—
„ „ 6 miesięcy fr. 1.600.—
„ „ 3 miesięcy fr. 840.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P.-de-C.)

ECHA DNIA

Aby zwiększyć „popularność" przywódców sowieckich w Polsce użyto ciekawego podstępu.

W sklepach są wystawione na sprzedaż portrety Stalina, Rokossowskiego, Bieruta i Cyrankiewicza.

Wszystkie portrety są zrobiene na takim samym papierze, w takich samych kolorach i wobec tego powinny być sprzedawane po tej samej cenie Lecz tak nie jest!

Podczas gdy portrety Bieruta i Cyrankiewicza są sprzedawane po 3 zł. 80. portrety Stalina i Rokossowskiego kosztują tylko 1 złoty 20.

Chodzi o to, że ludność jest prawie że zmuszona w czasie różnych uroczystości wystawiać portrety przywódców komunistycznych, więc oczywiście, gdy już trzeba portret kupić, ludzie kupują tańszy...

Nie każdy może przenosić 200-kilowe skrzynie



(Foto: Record)

W centralnych Halach paryskich odbył się ostatnio konkurs na tragarzy. Oprócz egzaminu pisemnego, każdy z ubiegających się o przyjęcie musiał przejść próbę „techniczną". Jedna z tych ostatnich polegała na przeniesieniu skrzyni 200-kilowej na odległość 60 m.

41 miliardów wydali Francuzi na totalizatora w 1951 r.

Krajowa federacja towarzystw dla wyścigów konnych odbyła w tych dniach swój kongres w Paryżu, pierwszy od 1947 r. Przy sposobności ogłoszono kilka statystyk dotyczących wyścigów. Okazuje się, że w roku 1951 Francuzi wpłacili za pośrednictwem totalizatora miejskiego (P.M.U.) 24 miliardy franków, za pośrednictwem kas totalizatora na placach wyścigowych wpłynęło 16 miliardów 880 milionów franków. Razem wpłacono więc na totalizatora około 41 miliardów franków.

Jeżeli chodzi o nasilenie liczby grających i wysokości wpłaconych stawek, pierwsze miejsce zajmuje Paryż, gdzie wpłacono ponad 60 procent sum, stanowiących obrót totalizatora.

Federacja zanotowała poważne sukcesy stadniny francuskiej za granicą. W Anglii francuskie konie zdobyły nagrody w wysokości 144 tysięcy funtów szterlingów. Na wyścigach konnych we Włoszech konie francuskie zdobyły tytułem nagród 31 milionów lirów, także w Holandii, w Belgii i w Niemczech hodowcy francuscy zdobyli poważne nagrody. Ogółem francuskie konie zdobyły za granicą ok. 250 milionów franków.

J. Urban

Wieści z Polski

Chcą zwiększyć wywóz węgla z Polski podczas gdy nie ma węgla dla ludności polskiej

Warszawa. — Reżim warszawski był przy wielu sposobnościach, naprzykład przy przewrocie w Czechosłowacji głównym narzędziem Kremlu. Tak było również na konferencji gospodarczej w Moskwie, której przewodniczył Oskar Lange. Reżim warszawski jest bowiem znany w świecie, że kosztem zdrowia i życia ludności polskiej wywozi wszystko z Polski, co tylko Rosja zechce. W Moskwie delegat reżimu warszawskiego, Aleksander Wołyński oświadczył, że:

„Polska jest już obecnie w stanie zaspokoić bez trudu niemal całe zapotrzebowanie Europy Północnej na węgiel. Kraje Europy Północnej mają przy tym możność pokrywania swego importu węgla w przeważającej części, jeśli nie całkowicie, dostawami swych towarów do Polski.

Tak więc co do Szwecji, mówca przypomniał, że w okresie między rokiem 1946 a 1949 Polska ulokowała tam zamówienia na dostawę maszyn i urządzeń w kwocie około 500 milionów koron. Gdyby Szwecja zwiększyła dostawy towarów, których Polska potrzebuje, Polska mogłaby ze swej strony zwiększyć dostawy węgla do Szwecji do wysokości 4 milionów ton rocznie, jak również podwyższyć eksport innych towarów o 50 procent.

Obroty z Danią mogłyby być podwojone. Polska może dostarczyć Danii do 2 i pół miliona ton węgla, sodę kaustyczną i kalcynowaną, biel cynkową, zboże pastewne i inne towary, importując w zamian chemikalia i farmaceutyki, szmaty wełniane, krany, kwasy tłuszczowe, śledzie oraz szereg towarów tranzytowych, dla których Dania jest tradycyjnym rynkiem.

Ponadto Polska mogłaby korzystać z usług stoczni duńskich dla budowy i remontów statków na kwotę około 50 milionów koron duńskich rocznie oraz zainteresowana jest w imporcie urządzeń dla cementowni i innych urządzeń przemysłowych na sumę 30 milionów koron.

Obroty handlowe z Norwegią, które spadły silnie w latach 1950-51, mogłyby znacznie przekroczyć najwyższy poziom 1949 r. W zamian za dostawy pirytów, aluminium, rudy żelaznej, kranów, śledzi itd. Polska dostarczać może Norwegii w latach 1953-55 do miliona ton węgla, chemikaliów i innych towarów na sumę 80—100 milionów koron norweskich rocznie.

Wymiana handlowa z Finlandią wykazuje stałą tendencję wzrostu i w roku bieżącym powinna przekroczyć 60 milionów dolarów. Istnieją jednak możliwości dalszego jej rozwoju.

Istniejące obroty z Anglią — podkreślił mówca — mogłyby wzrosnąć conajmniej o 50 proc. W ciągu najbliższych trzech lat Polska mogłaby zwiększyć roczne **dostawy produktów rolnych**, jak również dostarczyć Anglii poważnych ilości **drzewa** i innych towarów, a w zamian zwiększyć import urządzeń przemysłowych i środków transportowych do wysokości 10—15 milionów funtów rocznie, import tradycyjnych surowców strefy szterlingowej jak np. cyny, kauczuku i wełny oraz szereg angielskich półfabrykatów i wyrobów przemysłowych.

Obroty towarowe z Francją, które wynosiły w 1951 r. około 48 milionów dolarów, mogłyby być podwojone w latach 1953-55. Polska może podwyższyć dostawy węgla do Francji do wysokości 2—3 milionów ton rocznie oraz dostarczyć jej **do 50 tys. ton zboża pastewnego, drzewa, chemikaliów itd.** Import z Francji może objąć urządzenia przemysłowe i środki transportu na sumę 20—25 milionów dolarów rocznie oraz zwiększone ilości takich towarów jak: aluminium, wyroby walcowane, fosforyty, wełna, barwniki, farmaceutyki i pewne artykuły konsumcyjne.

Obecne obroty z Włochami wynoszące około 45 milionów dolarów można byłoby potroić. Polska może zwiększyć dostawy węgla dla Włoch do wysokości 2 i pół — 3 milionów ton rocznie, jak również powiększyć dostawy produktów rolnych, chemikaliów i innych towarów.

Zainteersowania Polski obejmują import urządzeń dla przemysłu budowy maszyn i okrętów, korzystanie ze stoczni włoskich, jak również import szeregu półfabrykatów i wyrobów przemysłowych m.in. włókna sztucznego, łożysk kulkowych, opon samochodowych, barwników, koncentratów cynku itd.

Również wymiana handlowa z Niemcami zachodnimi ma wszelkie obiektywne dane dalszego rozwoju. W eksporcie polskim odgrywają tu główną rolę pewne artykuły rolne **i drzewo**, w zamian za co Polska może importować m.in. wyroby hutnicze, chemikalia, barwniki i farmaceutyki, włókno sztuczne i urządzenia przemysłowe.

Obroty z Belgią kształtujące się na poziomie 20 milionów dolarów rocznie, można byłoby łatwo podwoić, zwiększając wzajemne dostawy.

Również obroty z Holandią, które w roku 1951 spadły w stosunku do roku 1949, mogłyby ulec zwiększeniu przewyższając nawet poziom roku 1949.

Obroty handlowe z Austrią, które w 1951 r. wynosiły 42 miliony dolarów, można byłoby zwiększyć w czasie od 1953 do 1955 r. o 50—60 proc. Wymiana towarowa ze Szwajcarią, która kształtowała się w roku 1951 na poziomie około 110 milionów franków szwajcarskich, może ulec łatwo zwiększeniu o około 50 proc.

Na Bliskim, Środkowym i Dalekim Wschodzie Polska ma umowy handlowe z Indonezją, Pakistanem, Indiami, Egiptem, Turcją i Izraelem. W toku są rokowania o zawarcie umowy z Iranem. Polskie przedsiębiorstwa handlu zagranicznego prowadzą również handel z firmami Etiopii, Sudanu, Jemenu, Transjordanii, Arabii Saudyjskiej, Libanu, Syrii i Iraku.

Istnieją — podkreślił mówca. — wielkie możliwości dalszego rozwoju handlu z krajami tej strefy.

Ogólne obroty z krajami tej strefy osiągnąć w latach 1952-55 kwotę około 200—250 milionów dolarów rocznie.

Co się tyczy Ameryki Łacińskiej, Polska ma umowę handlową z Argentyną oraz umowę płatniczą z Brazylią. Polskie organizacje handlu zagranicznego utrzymują również stosunki z firmami Meksyku, Wenezueli, Urugwaju i innych państw. Podobnie jak w stosunkach z krajami Azji i Afryki, istnieją tu duże możliwości rozwoju wymiany.

• • •

Tak mówił delegat reżimu warszawskiego, nie wspominając, że reżim niedawno wstrzymał całkowicie wywóz węgla do Danii. Podkreślamy, że ofiarowany Anglii wywóz produktów rolnych odbywa się na wielką skalę od lat, szczególnie w dziedzinie tłuszczów, jaj, bekonów i konserw mięsa, którego dlatego w Polsce brak wielki. Skandalem jest także wywóz drzewa, gdyż Polska jest krajem najmniej zalesionym w Europie. Niemcy sprowadzają drzewo z Polski, choć ich zalesienie jest o kilkanaście procent wyższe od polskiego.

Reżim warszawski prowadzi więc w Polsce gospodarkę rabunkową.

Beznadziejna walka z biurokracją

Warszawa. — Czytamy w prasie reżimowej:

„Aby nie pleśniały sprawy w biurkach, aby interesant nie chodził od okienka do okienka, aby opuszczał DRN z przeświadczeniem, że sprawę jego rozpatrywano z uwagą i oceniono sprawiedliwie — trzeba wychowywać referentów i kierowników DRN.

Jeszcze przed wyborami do nowych rad Prezydium St.R.N. wysłało komisję do DRN Praga-Północ. Komisja w referatach i oddziałach wykryła... po prostu **bałagan, niechlujstwo i cały bukiet biurokratycznych kwiatków.** Uwagi i spostrzeżenia komisji wykorzystało prezydium St. R.N. przy reorganizacji nowych rad. Wielu zbiurokratyzowanych pracowników zastąpiono młodymi siłami, ale wszystko to nie wiele pomogło.

Ob. Jałmużna jest kierownikiem oddziału gospodarki komunalnej na Grochowie. Opowiada on o trudnościach, jakie napotyka w przezwyciężaniu biurokratycznych nawyków niektórych miejskich przedsiębiorstw. Komisja gospodarki komunalnej zauważyła np. przestoje przy budowie przewodu wodociągowego. Gdy zwrócono się o wyjaśnienie do przedsiębiorstwa, pracownik wodociągów i kanalizacji nie udzielił informacji, zasłaniając się tajemnicą państwową.

Zabytkowy Plac Krasińskich w Warszawie

Warszawa. — Jak donosi prasa, Plac Krasińskich, jeden z zabytkowych placów stolicy, niegdyś centralny punkt starej Warszawy, doczekał się wreszcie opracowania szaty zewnętrznej. Ukośny plac, według nowego projektu, stanie się czworokątny. Przez zmianę okalającej go zabudowy, Plac Krasińskich będzie miał całkowicie inny wygląd.

Jednym z nielicznych gmachów, który zostanie dostosowany, jest Pałac Krasińskich. Pałac ten stanie się głównym akcentem architektonicznym. Stojący po lewej stronie pałacu gmach b. Sądów Koronnych — pod którymi przebiega dziś przejazd trolleybusowy — zostanie również odbudowany w dawnej swojej szacie. W celu stworzenia przeciwwagi dla tego budynku, po prawej stronie powstanie identyczny gmach. Utworzony w ten sposób dziedziniec przed Pałacem Krasińskich zamieniony zostanie na wielki zieleniec, na którym stanie pomnik lub fontanna.

Po przeciwnej stronie placu, jako równowaga architektoniczna dla Pałacu Krasińskich, stanie w kształcie podkowy gmach ambasady jednego z państw. Przed ambasadą, po jej bokach, powstaną równolegle do jezdni dwie oficyny. Jezdnia ciągnąć się będzie między gmachem Sądów a oficynami.

Stojący niegdyś przy rogu ul. Długiej i Placu — Pałac Badenich (byłe Archiwum Akt Dawnych), zostanie wyburzony. Na tym miejscu, dla wyrównania linii placu, powstanie dwupiętrowy, o zabytkowym charakterze, pałacyk.

Wpadająca z dwóch stron w ulicę Bonifraterską — ul. Świętojerska zakończona będzie dwoma przejazdami w kształcie kolumnady uwieńczonej rzeźbami.

Przy ulicy Świętojerskiej, na odcinku między ul. Bonifraterską, a Bielańską, zostaną zbudowane nowe siedziby ambasad.

Na tyłach ul. Długiej, Placu Krasińskich i ul. Świetojerskiej, dzięki wyburzeniu oficyn, powstanie przez połączenie ogrodu Krasińskich z wolnymi terenami, duży park, który otrzymuje już zieloną szatę.

Jeszcze w bieżącym roku przystąpi się do odgruzowywania placu i przyległych ulic. Rozpoczną się również wstępne prace przy odbudowie zabytków.

Humor Krajowy

Stalin... Stalin... Stalin...

(Dowcip obiegający obecnie całą Bułgarię)

Gwałtowny pożar wybuchł w komisariacie Stalina, na ulicy Stalina, blisko dworca kolejowego im. Stalina, w miejscowości Stalino (Bułgaria). Straż pożarna brygady im. Stalina udała się natychmiast na miejsce pożaru. To są „wspaniałe osiągnięcia i wyniki stalinowskiej dyscypliny" w fabrykach im. Stalina. Tylko dzięki mądremu kierownictwu geniuszu Stalina, są możliwe takie wyniki. Wielki Stalin ukazuje nam drogę od pożaru do pożaru... (S.P.C.)

Dzień 3 Maja w Lille, dniem wolnych Polaków

Zaledwie kilka dni nas dzieli od święta 3 Maja, które w tym roku obchodzić będziemy w sobotę w Lille.

Dzień 3 Maja jest nie tylko naszym świętem narodowym, ale jest jednocześnie świętem Królowej Korony Polskiej, Tej Królowej, której naród polski ślubował wierność i pod której opiekę uciekał się zarówno w najtragiczniejszych jak i w najwznioślejszych chwilach swej historii.

W dniu tym, pod osobistym przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Biskupa J. Gawliny wznosić będziemy modły o wybawienie naszego uciemiężonego Kraju spod obcej przemocy, o miłość i braterskość wśród Polaków na obczyźnie. W odezwie skierowaliśmy apel do wszystkich Związków stojących poza Kongresem, aby i one pospieszyły i również nie szczędziły trudów.

I oto drodzy Rodacy — dziś możemy już ogłosić, że wszystkie przygotowania są ukończone i pod sztandar Orła Białego zjedzie się do Lille ogromna masa Polaków. Nie ma Związku, któryby ze swej strony nie uczynił wysiłku, by przesłać nie tylko swoje delegacje ze sztandarami, ale i zespoły, aby upiększyć Akademię. Wszyscy ponosimy ofiarę ze swego mienia na rzecz dobra powszechnego. Na Akademii podziwiać będziemy zespoły młodzieży KSMP, Harcerstwa, specjalne występy dzieci Związku Polek, Krucjaty. Reprezentacyjny Chór Związku Chórów Kościelnych wykona pieśni w kościele, Związek Kół Śpiew. deleguje na Akademię jeden ze swoich znanych chórów, Związek Teatr. bierze udział w pochodzie w swoich wspaniałych strojach narodowych. Pensjonat dziewcząt z Fouquieres-les-Béthune, internat chłopców z Béthune, wystąpią z deklamacjami.

Po raz pierwszy w tym roku cała uroczystość (pochód, Akademia) będą filmowane.

Program uroczystości jest następujący:

Godz. 10 — Msza św. w kościele St. Etienne (rue Hopital Militaire), zostanie odprawiona przez Przew. Ks. Prałata K. Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej we Francji, podczas której słowo Boże wygłosi Jego Ekscelencja Ks. Biskup Gawlina.

Godz. 11,30 — Pochód do Grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca.

Godz. 13 — Uroczysta Akademia w sali Uniwersytetu Katolickiego, (60, Bld Vauban).

Godz. 15 — Przyjęcie J.E. Ks. Biskupa w salach Palais de la Biere (Place de Béthune — obok Prefektury), przez Radę Naczelną Kongresu, Prezesów i Przedstawicieli Związków oraz gości biorących udział w uroczystości.

Prezydium Kongresu Polonii Franc.

Wzrost produkcji mleka we Francji

Po chwilowym spadku w okresie 1940 — 1946 roku, produkcja mleka we Francji osiągnęła w ubiegłym roku rekordowy poziom: 160 milionów hektolitrów. Rzeczoznawcy przewidują, że w tym roku produkcja ta wzrośnie jeszcze bardziej i że osiągnie około 172 miliony hektolitrów. Wzrośnie oczywiście ilość krów mlecznych, których obecnie jest 5 milionów 900 tysięcy (na 8 milionów wszystkich krów we Francji). Poniższa tabelka uwidacznia wzrost produkcji mleka i artykułów mlecznych w okresie między rokiem 1938, a rokiem 1950.

Wytwórczość	w roku 1938	w roku 1950
Mleko	133 miliony hektolitrów	150 milionów hektolitrów
Masło	220 tysięcy ton	245 tysięcy ton
Sery	225 tysięcy ton	248 tysięcy ton

Nowa zniżka cen mleka o 4 fr na litrze

Paryż. — Począwszy od 1 maja cena mleka w Paryżu ma być obniżona o 4 fr. na litrze, tak że będzie ona wynosiła w sprzedaży 40 fr. Oczekuje się, że zniżka ta pociągnie za sobą spadek cen masła, a zwłaszcza serów.

Ku rozszerzeniu umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym

PARYŻ. — Minister Pracy i Ubezpieczeń Społecznych przygotowuje rozporządzenie, wprowadzające przymus objęcia wszystkich pracodawców z branży włókienniczej oraz pracowników ziorową umową pracy dla przemysłu włókienniczego, podpisaną 27 lutego 1952 r.

—:-:—

Wioska namiotów na Riwierze

Powstała w zeszłym roku wioska namiotów pod Juan les Pins miała tak wielkie powodzenie, że przybyło wiele nowych domków, nadbudowano pomieszczenie całkowicie zmienionej i upiększonej restauracji, w ogóle wykonano wiele ulepszeń. Pobyt na Lazurowym Wybrzeżu, zdala od zgiełku i w tanich warunkach, musi być zadawalający, gdyż, jak mnie poinformował dyrektor, już wszystko jest zajęte na lipiec i sierpień, a zgłoszenia wciąż napływają. Całkowity koszt wyżywienia, jak mnie upewniano obfitego, wynosi 650 fr. dziennie. Jeżeli ktoś ma swój namiot, nie dopłaca za teren. Za obiad i kolację liczą po trzysta franków. Można też nabyć oddzielne potrawy. To dla osób zamożniejszych. Kto musi oszczędzać, gotuje sobie jedzenie na maszynce, a wszystkie garnki i statki znajdują się w każdym namiocie. An.

Międzynarodowy festiwal filmowy w Cannes

CANNES. — W środę nastąpiło w Cannes otwarcie 5. międzynarodowego festivalu filmowego. Uroczystość inauguracyjna odbyła się w obecności p. Maurice Schumana, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Wiadomości wydawnicze

„La C... Polonaise vue des Bords de la Seine" przez Edwarda de Pomiane

Polskie Tow. Przyjaciół Książki w Paryżu zawiadamia, że w czerwcu br. wyjdzie z druku po francusku w bardzo pięknej szacie książka Edwarda de Pomiane (dr. Edwarda Pożerskiego) p.t. „La Cuisine Polonaise vue des Bords de la Seine". Ponieważ książki w handlu nie będzie, gdyż wyjdzie o nakładzie ograniczonym do liczby subskrybentów, dlatego pieniądze na książkę należy wpłacać zgóry na ręce skarbnika Tow.: Władysław Dąbrowski, 22, rue d'Artois — Paris VIII.

Cena książki: 2.200 franków.

Ostateczny termin subskrybcji został przedłużony do 15 maja 1952 r.

—:-:—

„Dwa światy" Michała Pawlikowskiego

W najbliższym czasie ukaże się dzieło Michała Pawlikowskiego p.t. „Dwa światy". — Dzieło wywodzi obecną rzeczywistość z różnic mentalności ludów i ludzi, która wynika z pradziejów i z dziejów cywilizacji, z uczestnictwa w nich kultur narodowych i czynników usposobienia jednostek.

Ponieważ w obecnych warunkach żadna instytucja, ani żaden wydawca nie rozporządzają funduszami potrzebnymi do wydania tego rodzaju dzieła, Komitet Wydawniczy zwraca się o zamawianie naprzód wydawnictwa.

Cena książki w przedpłacie: 1 funt ang. (1.000 fr. francuskich, 1.600 lirów, 14 marek niem., 140 franków belgijskich), pod warunkiem wpłacenia do dnia 15 maja 1952 r.

Zamówienia i przedpłatę należy przesyłać pod adresem: „Dwa Światy" c/o „Veritas" Fundation Publication Centre, 12, Praed Mews, London, W. 2. wprost, lub też przez pp.:

„In-Press", 23, Quakenbrück, Postfach 86, Westdeutschland,

B. Gajewicz, 92, rue du Cherche-Midi, Paris 6.

Przygody Rafała Pigułki

Słońce, upał — tak dzień cały
Rafał ugniatacz prowadzi
I drogę nim pięknie gładzi,
Bo fachowiec to wspaniały.

A gdy nadeszła niedziela —
Dzień odpoczynku, wesela —
Raf „stroi się" na wycieczkę,
Bo zabierze „swą" dzieweczkę.
Pojadą — zgadnijcie — na czem?
Wiadomo — dróg ugniataczem....

I oto jadą
Z „wielką paradą"...



344) (Ciąg dalszy)

— Czemu więc jest uwięziony, — co się z nim stało?

— Dlaczego? — Sam nie wiem.

— A więc!

— Musimy rozwiązać zagadkę. Udamy się do komisariatu policyjnego i zapytamy — tam nam wyjaśnią.

Rolf Rolfs uśmiechnął się.

— Albo wsadzą nas do sąsiedniej celi. Wpakujemy siebie i jego.

Tom Herwart nie zwracał na nic uwagi.

— Wszystko mi jedno. Dla Freda Hardinga wszystko uczynię — wskoczę nawet w ogień, o ile to będzie konieczne.

— Wiem o tym.

— Muszę się dowiedzieć jaki jest powód aresztu. Zaraz tam się udam i zażądam wyjaśnienia.

Rolf westchnął głęboko.

— Nigdym jeszcze nie pracował z tak mało doświadczonym człowiekiem, który lekkomyślnie działa.

— Jedziemy za nimi, zobaczymy gdzie staną — po tym pogodzimy się jakoś, co do dalszej akcji.

Tom wyglądał przez okno na ożywione ulice Londynu. Ich auto jechało w pewnej odległości za tamtym. Stanęli. Tom wyskoczył z wnętrza, by przyjrzeć się bliżej więźniowi.

Czterech policjantów wyprowadziło z zamkniętego wozu Freda Hardinga i podążyło w kierunku więzienia śledczego. Harding obejrzał się w tył — nagle drgnął i rumieniec ukazał mu się na twarzy.

Zauważył Toma Herwarta, który wymachiwał doń ręką.

Znalazł wiernego przyjaciela, który będzie o nim pamiętał.

Obecnie nie jest sam — ten mu dopomoże.

Spokojnie podążył za policjantami.

Tom Herwart wbiegł do auta i krzyknął szoferowi do ucha adres hotelu „Windsor".

— To był Fred — nie ulega żadnej wątpliwości — rzekł do Rolfsa — musimy mu koniecznie pomóc!

Rolf potwierdził skinieniem głowy.

— Tak — ale w jaki sposób?

— Polegam na tobie, oddaję w twe ręce kierownictwo nad całą tą sprawą. Uważam, że posiadasz więcej ku temu prawa i że lepiej wywiążesz się ode mnie z zadania.

— Hm — uznałeś wreście?

— Tak!

— A poco każesz jechać do hotelu „Windsor"?

— Fred Harding, ilekroć przebywa w Londynie, zamieszkuje w tym hotelu. Myślę że i tym razem nie zmienił adresu — dlatego też spodziewam się, iż Anna-Maria tam nań czeka. Może

MIŁOŚĆ ZWYCIĘŻA NIENAWIŚĆ



nawet nie wie o niebezpieczeństwie, które grozi mężowi. Musimy koniecznie się z nią skomunikować i roztoczyć nad nią pieczę, aż do czasu powrotu męża.

Rolf był zachwycony z przezorności przyjaciela i wyraził mu swe uznanie.

— Wybacz za me niemiłe wymówki. Widzę, że lepiej się na rzeczy znasz, niźli przypuszczałem. Masz wszelkie dane ku temu, by zostać detektywem pierwszej kategorii.

Tom uśmiechał się z zadowoleniem.

— Pomożesz więc mi w dalszej działalności?

— Rzecz jasna — wszystko złożę na ołtarzu sprawiedliwości — prawda musi wyjść na wierzch.

Przyjaciele podali sobie ręce i przyrzekli nie tracić czasu i nie zrażać się niepowodzeniami.

— Spodziewam się, iż uda nam się dokonać dzieła.

Nastała cisza.

W milczeniu przebyli pozostałą część drogi.

ROZDZIAŁ 171.

Z bonbonierką w ręku

Mignon była niespokojną.

Obawa ją opanowała, aczkolwiek przekonaną była, że Fred jest w pewnych rękach i nie potrafi jej przeszkodzić.

Anna-Maria jednak żyje!

Niebezpieczna rywalka może zastąpić męża i zemścić się nad nią.

Nie jest pewną swego zwycięstwa, skoro tamta żyje!

Należy ją natychmiast sparaliżować w działalności — wysłać w świat błogiego spokoju i wieczystego szczęścia.

Tu niema dla niej miejsca — urodziła się w nieszczęsnej godzinie, za co musi niewinnie odpokutować.

Nagle — dzwoni telefon.

Książę Hohenburg zawiadamia, że jest bardzo zajęty na mieście i przeprasza, że nie może natychmiast przybyć do niej, by zrealizować raz powziętą uchwałę. Za trzy godziny wróci i wówczas wybiorą się do pastora.

Za trzy godziny.

Należy ten czas odpowiednio wykorzystać i usunąć wszelkie przeszkody, które mogą się ukazać na drodze do ich szczęścia.

Czekoladki są przesiąknięte kwasem i potrafią na wieki unieszkodliwić wroga.

Jakiś zły demon zagnieździł się w duszy Mignon i kierował jej czynami. Podobną była do diablicy, która wiele nie zastanawia się nad jakością środków używanych — każda droga prowadząca do celu, jest usprawiedliwioną i ma rację bytu.

Cel, nawet egoistyczny, uświęca środki.

Spojrzała na zegar ścienny. W ciągu trzech godzin wspaniale się załatwi z tamtą nędznicą.

Szybko się ubrała i wyszła z hotelu.

Wsiadła do auta i kazała zawieść się do znanego w Londynie „Windsoru". Po drodze zatrzymała się przed sklepem kwiatów i kupiła w nim dwie małe czerwone różyczki. Wkrótce stanęła u celu podróży.

Portier otworzył przed nią drzwi i zapytał grzecznie, w jakiej sprawie przybywa.

Mignon podała mu różyczki i bonbonierkę, poczem rzekła uprzejmie:

— Racz pan położyć te drobiazgi w pokoju pani Harding. Chcę jej zrobić malutką niespodziankę i przesłać te rzeczy, jako pozdrowienie od osoby bliskiej. Dopiero potem sama się zgłoszę.

Portier wziął w swe ręce paczuszkę i skłoniwszy się nisko rzekł:

— Będzie załatwione, szanowna pani. Może pani na mnie polegać i być zupełnie spokojną.

Mignon uśmiechnęła się i wsunęła woźnemu w rękę wielki banknot.

— Nie powinien pan jednak mnie zdradzić. Nie mów jej pan, kto pozostawił te drobiazgi. Chcę, by niespodzianka się udała i by pani Harding nie wiedziała, kto jest jej inicjatorem. Jestem jej przyjaciółką z lat młodzieńczych i obecnie, przejeżdżając przez Londyn, dowiedziałam się, że pani Harding tu bawi. Aczkolwiek jestem bardzo zajętą, jednak nie mogę odmówić przyjemności zobaczenia się i pomówienia z drogą przyjaciółką, z którą się tyle czasu razem mile spędzało.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Hadidi i J. Leroy przed sądem przysięgłych

Pierwszy odpowiadał za zabójstwo współwyznawcy, drugi za morderstwo popełnione na dwóch osobach

We wtorek sądy przysięgłych, dep. Sekwany i Eure et Loir zajmowały się sprawami zabójstw. Przed sądem przysięgłych Sekwany stanął Algerczyk Hadidi, oskarżony o morderstwo popełnione na przyjacielu, przed sądem Eure et Loire odpowiadał za zbrodnię, robotnik rolny Jerzy Leroy.

* * *

PARYŻ. — Mohamed Hadidi przyjechał z Algeru do Francji za pracą. Nie znajdując zajęcia, popadł w pijaństwo i na drodze upadku spotkał współwyznawcę Haisa, który tak jak on rozpacz topił w kieliszku. Gdy obaj mężczyźni byli pijani, kłócili się, bili, przy czym bójka w nocy z 24 na 25 czerwca ubiegłego roku zakończyła się utopieniem sztyletu Hadidiego w ciele Haisa. To spowodowało zgon ostatniego.

Hadidi nie po raz pierwszy stawał w środę przed sądem. Był już 12 razy karany, i to za kradzieże. Rozprawa środowa była 13-tą w jego życiu. Zakończyła się skazaniem oskarżonego na 7 lat więzienia.

* * *

CHARTRES. — Jerzy Leroy, lat 25, z zawodu robotnik rolny, zabił dwie osoby, starca i młodą kobietę, zranił dwie dalsze, staruszkę i dziecko. Narzędziem zbrodni była siekiera, która przed sędziami ułożono na środowej rozprawie.

Zbrodnia, popełniona w dniu 7. maja 1950 roku w Fontenay sur Conie, była nieoczekiwana, i poza wielkim oburzeniem wywołała ogólne zdziwienie.

Ofiarami zbrodniarza padli wieśniak Pauveret i jego córka Yvette'a, a rannymi zostali pani Pauvert matka i jej wnuczka.

Tym większe było zdziwienie w okolicy, że Leroy był przyjacielem Pauvertów, których często nawet odwiedzał.

Leroy, aresztowany po zbrodni, na pytanie dlaczego zabił, oświadczył, że pomścił się za starą sprawę pieniężną, która dzieliła jego z wieśniakiem.

Istotną przyczyną zbrodni jak wykazał pierwszy dzień rozprawy, była odmowa córki wieśniaka poślubienia Jerzego Leroy.

Rozprawa została przerwana późnym wieczorem i kontynuowana w czwartek. Wyrok jeszcze nie zapadł.

A. Desprez skazany na 5 lat ciężkich robót

AMIENS. — Przed sądem przysięgłych departamentu Somme odbyła się w środę rozprawa przeciw Wojciechowi Desprezowi z Beuval. Mężczyzna, w szale zazdrości udusił podczas kłótni swą żonę.

Oskarżony, uznany przez lekarzy psychiatrów odpowiedzialny za swój czyn, został skazany na 5 lat ciężkich robót.

—:-:—

Uwaga Rodacy w Licourt (Somme)

Spowiedź Wielkanocna odbędzie się 26. kwietnia o godzinie 7. wieczorem i 27. rano o 8-ej; o godz. 9-ej odbędzie się msza św. Zaprasza się Polaków z Licourt i okolicy.

Ks. proboszcz Dziak.

—:-:—

PARYŻ. — Tow. Gimn. Sokół w Paryżu zawiadamia, że w dniu 26. bm. o godz. 21 w lokalu Tow., 7, Rue Corneille, Metro: Odeon, p. WARDAK wygłosi referat pt. „Historyczny bilans walki z naporem germańskim”

1) Polskie Ziemie Odzyskane (ziemie: Mazurska, Pomorska, Lubuska i śląska). 2) Polskie Zachodnie Ziemie do odzyskania (ziemie: Obodrytów, Wilków, Lutyków, Łużyczan i Marchia Miśnijska) jako jeden z zasadniczych celów polskiej dyplomacji i... Wojska Polskiego. 3) Bronibork — Polski Berlin. Po referacie dyskusja.

Uwaga! Biblioteka w ten dzień czynna tylko do godziny 21. Zarząd.

—:-:—

Uwaga Polacy w Chateauroux i okolicy

Polaków z Chateauroux i okolicy powiadamiam, że dla nich odprawię nabożeństwo w niedzielę 27. kwietnia w kościele St. Martial w Chateauroux, o godz. 11. Spowiedź od godziny 8. rano. Na nabożeństwo niniejsze wszystkich serdecznie zapraszam.

Ks. Oramowski Piotr.

—:-:—

Pociąg przejechał kolejarza

LAON. — Pociąg jadący do Laon, najechał w przejeździe przez Lagny-Bogny, 48-letniego kierownika robót, p. Marka Guerrier.

Kierownik został ciężko okaleczony; zmarł kilka godzin po wypadku.

—:-:—

Miał szczęście!...

GRENOBLE. — Trzynastoletni Jakub Barbazan, przechadzał się w towarzystwie dwóch kolegów szkolnych w pobliżu kaskady rzeczki Craponnoz. Chłopiec poślizgnąwszy się, spadł w przepaść głęboką 100 metrów. Szczęściem w nieszczęściu było, że młodzieniec nie upadł na skały lecz wpadł do wody. Nabawił się kilku guzów i kilku zadraśnięć, po czym wydostawszy się na górę, wrócił do domu.

—:-:—

Dwa autobusy zderzyły się w dep. Alpes-Maritimes

NICEA. — Dwa autobusy przedsiębiorstwa transportowego „Rapides du Littoral” zderzyły się w Beaulieu-sur-Mer.

Adwokat p. Santi z Beaulieu, został zabity na miejscu. Jedna z młodych kobiet, ciężko ranna, została przewieziona do szpitala. Poza tym cztery dalsze osoby są lżej ranne.

Uroczystość 3-majowa w Nancy

Drodzy rodacy we Wschodniej Francji! Jak już wam wiadomo, uroczystość 3-go Maja odbywa się w tym roku w grodzie Stanisława Leszczyńskiego w Nancy w niedzielę dnia 4. maja 1952 roku. Organizację tego święta podjęły się wspólnie wszystkie związki niepodległościowe polskie we Wschodniej Francji. To też przybędą na tę uroczystość nasze piękne sztandary, które od wielu lat uczestniczą we wszystkich manifestacjach religijnych i narodowych. Przybędą karne szeregi młodzieży polskiej KSMP. i ZHP. Przybędzie i dziatwa szkolna w pięknych ubiorach narodowych. Przybędą i starzy weterani towarzystw polskich. W tym dniu nie zabraknie nikogo, komu sprawa Polski leży na sercu. Jestem przekonany, że w tym dniu zgromadzimy się wszyscy, dobrzy Polacy, aby pokazać naszym przyjaciołom Francuzom naszą wiarę, nasze przywiązanie do ukochanej Ojczyzny, która obecnie odcięta od świata cywilizowanego, cierpi. W pięknej bazylice St. Epvre będziemy błagać naszą Królową Polski, Panią Częstochowską o wolność dla uciemiężonego narodu polskiego, a w akademii 3-cio majowej po południu przypomniemy sobie piękne karty z historii naszego narodu, który już półtora wieku temu walczył o wolność i braterstwo. Na tym miejscu zwracam się do was, drodzy rodacy, rozsiani po wioskach i miasteczkach lotaryńskich z gorącym apelem ,abyście przybyli jak najliczniej na nasze polskie święto do Nancy.

Ks. Miedziński W., Dziekan Wsch. Fr.

Robaki i zatwardzenie

Teatr - Śpiew - Muzyka

Uwaga mandoliniści w Calonne Marles

Zarząd klubu „Estudiantina” podaje do wiadomości swym członkom, że generalna próba odbędzie się w niedzielę 27 bm. rano o godz. 10. Prosi się wszystkich członków o liczne przybycie do sali pana Kury. Zarząd.

—:-:—

HOUDAIN. — Koło teatr. „Gwiazda Jedności” odbędzie swe zebranie w niedzielę 27. IV. o godz. 15. w sali p. Pawłowskiego. Sprawa roczny.

Sokół

HARNES. — Tow. Gimn. Sokół zawiadamia swych członków ćwiczących, iż w niedzielę 27. IV. odbędzie się wspólna lekcja ćwiczeń o godz. 10. rano w sali pani Gruchałowej. Po południu o godz. 14. zbiórka ćwiczących i wyjazd autobusem na rocznicę do Waziers. O liczny udział prosi Zarząd.

ABSCON. — Zarząd Tow. Gimn. Sokół zawiadamia członków, że Gniazdo bierze udział w niedzielę 27 kwietnia w rocznicy Gniazda Waziers.

Prosi się ćwiczących i sympatyków o liczny udział w wyjeździe, który nastąpi z lokalu Towarzystwa o godz. 14. Zarząd.

Bractwa Kurkowe

BILLY-MONTIGNY. — Bractwo Kurkowe zawiadamia, że strzelanie konkursowe zostanie zakończone 27. kwietnia br. w czasie od godz. 11. do 16. Od godz. 16 do 17. rozstrzelanie i wydanie nagród.

Członkowie i sympatycy, którzy brali udział w tym strzelaniu są zobowiązani do przybycia (w przeciwnym razie tracą wszelkie prawa do nagrody).

Tego samego dnia Bractwo bierze udział w obchodzie 30-letniej rocznicy Koła Śpiewu „Cecylia” z Billy-Montigny. Zarząd.

NOEUX-LES-MINES. — Bractwo Kurkowe podaje do wiadomości swym członkom, iż bierze udział dnia 27. IV. w rocznicy K.P.H.. Zbiórka przy Sali Polskiej o godz. 15.30. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

BRUAY-EN-ARTOIS. — Zebranie kwartalne Bractwa Kurkowego odbędzie się w Barze Polskim w niedzielę 27. kwietnia o godz. 15. O liczny udział prosi zarząd. Ważne sprawy do omówienia. Sprawozdanie z walnego zebrania związkowego.

Po zebranie strzelanie ostre.

MARLES-LES-MINES. — Bractwo Kurkowe odbędzie swe kwartalne zebranie 27. IV. w sali p. Lisa o godz. 10. Z powodu bardzo ważnych spraw, zarząd prosi o jak najliczniejszy udział. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

Tow. Hodowlane

OSTRICOURT. — Tow. hodowlane „Dobre Gniazdo” prosi członków i sympatyków na zebranie które odbędzie się 27. IV. br. o godz. 15. w siedzibie u pani Gallez. O liczne przybycie prosi Zarząd

BRUAY-EN-ARTOIS. — Tow. hodowlane „Szampion” odbędzie swe zebranie miesięczne w niedzielę 27. kwietnia o godz. 15. w sali „Bar Polski”. O obecność wszystkich członków prosi Zarząd.

Kombatanci

Obchód 4. rocznicy Z.U.P.R.O. Oddziału w Ostricourt

Oddział ZUPRO Ostricourt urządza obchód swej 4. rocznicy istnienia w niedzielę 27 kwietnia br. w sali św. Stanisława w Ostricourt.

Program uroczystości. — Godz. 10.15 — zbiórka sztandarów Tow. przed kościołem (Chapelle); godzina 10.30 — Msza św. za duszę śp. Generała Sikorskiego, kapitana Ważnego i poległych Kolegów. Po Mszy św. złożenie wieńca przez delegację pod Pomnikiem Poległych w Ostricourt. Przerwa obiadowa.

Po południu. — Godz. 15.30 — otwarcie kasy; godz. 16. — punktualne otwarcie uroczystości. Występ Koła Śpiewu „Chór Nowowiejski”; przemówienie prezesa gen. Daniela Zdrojewskiego i innych przedstawicieli; Występ Koła teatralnego „Warszawianka” z Roubaix ze sztuką „Druga Wyspa” (3 akty). Na zakończenie zabawa taneczna. Poza tym loteria fantowa, strzelanie do tarczy o nagrody.

Stowarzyszenia posiadające sztandary prosimy o wydelegowanie ich na Mszę św.

Zaprasza się Polonię z Oignies-Ostricourt i okolic. Bilety wstępu na miejsca numerowane są do nabycia u członków zarządu.

Członkowie, którzy pragną ofiarować nagrody na loterię fantową, mogą je składać u członków zarządu lub w siedzibie oddziału u kolegi Barona do 26 kwietnia br. Zarząd.

—:-:—

SALLAUMINES. — Stow. Rez i b. Wojskowych bierze udział w święcie Konstytucji 3. Maja urządzanym w Lens w dniu 4. maja br.

BULLY-LES-MINES. — Koło Rez. i b. Wojsk. zawiadamia, że kwartalne zebranie koła odbędzie się w najbliższą niedzielę dnia 27. bm. o godz. 16-ej w sali p. Pawlaka, rue de Liévin.

Zarząd, Komisja Rewizyjna, koledzy Dymel A. i Pawlak Stanisław są proszeni o przybycie o godz. 3-ciej.

O liczny udział w powyższym zebraniu prosi zarząd. Bardzo ważne sprawy do omówienia. Sympatycy mile widziani.

BRUAY - THIERS. — Koło POWN. odbędzie w lokalu pana Bebena swe walne zebranie w niedzielę 27. kwietnia o godz. 15. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

JOEUF. — Koło Rez i b. Wojskowych przypomina członkom, że miesięczne zebranie Koła odbędzie się w niedzielę 27. kwietnia br. w Patronażu (Cité Basse) o godz. 16.30 Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest pożądana. Sympatycy mile widziani.

Uwaga Sallaumines!

W niedziellę 27. kwietnia, Drużyna Harcerzy im. Stefana Starzyńskiego urządza wielką wystawę modeli i sprzętu lotniczego. Będzie można zobaczyć samoloty różnych modeli (z motorami), szybowce itd., wszystko wykonane przez harcerzy podczas zbiórek zimowych. Do zwiedzenia wystawy zaprasza się Polonię z Sallaumines i okolicy. Wystawa odbędzie się w sali p. Jańczaka i otwarta zostanie o godz. 11. Oficjalne otwarcie wystawy nastąpi o godz. 14. O godz. 17. koncert orkiestry harcerskiej ze śpiewem. O godz. 19. zamknięcie wystawy. Strzelanie do tarczy. Wieczorem wielka zabawa wiosenna.

Na otwarcie wystawy zaprasza się Komendę Okręgu I. wraz z harcerzami.

(Rada Drużyny)

SALLAUMINES

Roger ARTUS ze Sallaumines ciesząc się wspólnie z Rodzicami podaje do wiadomości o urodzinach swej siostrzyczki MICHELE.

SALLAUMINES, Rue Charles Ferrand.

Uwaga Polacy w Bruay

Pielgrzymka do Bruges (Belgia) 5 maja br.

Kto chce jechać na pielgrzymkę do Bruges 5. maja, niech zgłosi się do Biura Parafialnego, najpóźniej do niedzieli 27. kwietnia.

Przejazd w obie strony 650 fr.

Biuro parafialne

Komunikaty K.T.M.

Komunikat K.T.M. Divion

K.T.M. organizuje w sobotę 3 maja wyjazd na święto narodowe do Lille. Rodacy, którzy chcą wziąć udział w święcie, mogą się zapisać u skarbnika K.T.M., p. Idczaka, Rue Mars, 43. Cena przejazdu 240 fr. Wyjazd z lokalu p. Bayard o godz. 8. rano. Tow. posiadające sztandary są proszone o wysłanie ich do Lille.

* * *

Obchód 3-majowy w Okręgu odbędzie się w niedzielę dnia 4. maja wraz ze wszystkimi komitetami koncesji Bruay, w Bruay. Zaprasza się całą Polonię z Divion. Program zostanie podany na przyszły tydzień.

* * *

Tow. posiadające bilety loterii fantowej, są proszone o uregulowanie należności za bilety do dnia 29. IV. br. u skarbnika Idczaka, Rue Mars, 43.

* * *

Towarzystwa należące do K.T.M. są proszone o zgłoszenie w jak najkrótszym czasie swych chorych u sekr. K.T.M'u Sadysia, Rue Soleil, nr. 1, celem ustalenia liczby pojazdów dla przewiezienia ich do kaplicy na 7-ce i zakupu dla nich podarku.

* * *

Podaje się do wiadomości koloniom 30 i 38 oraz Polonii z okolicy, iż dnia 7-go maja o godz. 17. oraz 20. wyświetlany będzie piękny film polski w sali pana Bayard. Na to przedstawienie K.T.M. zaprasza wszystkich. Bilety można już nabyć u prezesa K.T.M., p. Szulca, Rue Soleil, 66.

Zarząd.

—:-:—

Komunikat Kom. Tow. Miejsc. Oignies - Ostricourt

Podaje się do wiadomości, iż obchód święta Konstytucji 3 Maja w miejscowości, odbędzie się w niedzielę dnia 11 maja.

K.T.M. zwraca się do Młodzieży i Krucjaty o przybycie w strojach narodowych, Sokołów w bieli.

Program uroczystości zostanie ogłoszony w następnym komunikacie. Zarząd.

—:-:—

AVION — Kom. Tow. Miejscowych urządza wspólny wyjazd autobusem w niedzielę dnia 18 maja na uroczystość pod La Targette. Trasa: Avion, Neuville St. Vaast, La Targette i wzgórze Lorette. Pobyt na Lorette przewidziany do wieczora. Koszta przejazdu 150 fr. od osoby. Rodacy chcący skorzystać z tej okazji, winni się zapisać od dnia ukazania powyższego komunikatu. Szyb 7. u p. Kaczmarka St., 36, Rue Fahure; szyb 4. u p. Pogody Jana, 12, Rue Carpeaux, kolonia 5. Lens u p. Taczyńskiego, 27, Rue Bergoui.

Ostani dzień zapisu upływa 11 maja. Wszelkich informacji udziela zarząd Komitetu. Zarząd.

SPORT

Zgłoszenia do Emigracyjnego Biegu na przełaj

Na żądanie zainteresowanych, termin zgłoszeń do udziału w **Emigracyjnym Biegu na Przełaj** pod patronatem „Narodowca” został przedłużony do niedzieli 27. 4. 52.

Przypomina się, że zebranie Komisji Organizacyjnej odbędzie się w czwartek 1-go maja o godz. 10-ej w biurach „Narodowca”.

Komunikat P.Z.P.N.-u.

I.

W przyszłą niedzielę 27. kwietnia odbędą się następujące mecze mistrzowskie:

P.K.S. Auchel — Diana Liévin, sędzia Szulc.

Fortuna Haillicourt — Unia Bruay, sędzia Kozik.

Początek obu meczów o godzinie 15.

Przewidziane gry Olimpia Divion — Wisla Hersin-Coupigny oraz Fortuna Béthune — Rapid Lens są odwołane.

II.

Wzywam wszystkich członków i sympatyków naszego związku, którym czas na to pozwoli, do wzięcia udziału w obchodzie święta narodowego polskiego, które odbędzie się w sobotę 3. maja w Lille.

III.

W niedziele 25. maja odbędzie się pod patronatem „Narodowca”, emigracyjny bieg na przełaj, w którym biorą udział wszystkie polskie młodzieżowe organizacje sportowe. Proszę wszystkie kluby o niezwłoczne zgłoszenie zawodników na mój adres.

SURMA Stanisław, prezes P.Z.P.N.-u

Tragiczny zgon Polki

ESCAUDAIN. — We wtorek o godz. 18-ej pani Witkowska Antonina z domu Wojakówna, zamieszkała w Escaudain, przechodziła przez przejazd kolejowy linii kopalnianej do Abscon. W tym upadła i nim zdążyła się podnieść, nadjechał pociąg, który ją ciężko pokaleczył.

Pani Witkowska została przewieziona niezwłocznie do szpitala w Denain, w którym mimo troskliwych zabiegów, zmarła.

Śp. Antonina Witkowska liczyła 66 lat. Ciężko dotkniętej rodzinie, „Narodowiec” przesyła swe szczere wyrazy współczucia.

—:-:—

MACOU-CONDÉ. — Tow. św. Barbary w porozumieniu z Komitetm Tow. Miej. organizuje wyjazd na obchód 3 Maja do Lille. Zgłoszenia przyjmują p. Poślednik A. w kolonii Acacias i p. Ostrowski w Macou, do dnia 29 kwietnia. Koszta podróży w obie strony 350 fr. zaraz płatne przy zgłoszeniu. Zarząd.

—:-:—

Uwaga rodacy w Waziers Notre-Dame!

Tow. Gimn. „Sokół” obchodzi swe 30-lecie istnienia dnia 27. kwietnia br. w sali p. Napierały. Początek uroczystej akademii o godz. 15.

Tow. zaprasza wszystkich rodaków i sympatyków na powyższą uroczystość.

Wieczorem zabawa taneczna.

-:-

Groźny wypadek samochodowy w Fontaine-Notre--Dame

Dwie osoby zabite, trzy ranne

CAMBRAI. — W środę o godz. 16.50, wydarzył się na szosie z Bapaume do Cambrai, niedaleko zabudowań wioski Fontaine-Notre-Dame, nieszczęśliwy wypadek. Samochód belgijski, którym jechał właściciel hotelu Andrzej Petiau z Quievrain, były burmistrz w Pommereuil (B), a w którym prócz tego znajdowali się, syn p. Petiau, znajomi, p. Paweł Helias z żoną i synkiem, zarzucił i rozbił się.

Kierowca poniósł śmierć na miejscu, syn jego zmarł kilka godzin po wypadku, małżonkowie Hélias i ich syn, są ciężko ranni.

Osoby ranne zostały umieszczone w szpitalu w Cambrai.

Wzmocnić się — to konieczność

Stowarzyszenie Mężów Katolickich

SALLAUMINES. — W niedzielę dnia 27. kwietnia br. o godz. 16. odbędzie się na Probostwie w Sallaumines kwartalne zebranie **Stowarzyszenia Polskich Mężów Katolickich** pod wezwaniem **św. Józefa**. Z powodu ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana. Rewizorzy kasy pół godziny wcześniej.

MERICOURT-MAROC. — Tow. św. Barbary odbędzie swe miesięczne zebranie dnia 27 kwietnia w świetlicy o godz. 15. Prosi członków o liczny udział Zarząd.

NOEUX-LES-MINES. — Stow. Polskich Mężów Kat. pod opieką św. Barbary zwołuje swe kwartalne zebranie na niedzielę 27. kwietnia o godz. 14.30 w świetlicy przy probostwie. Ponieważ będzie to pierwsze kwartalne zebranie, dlatego też zarząd prosi członków o jak najliczniejszy udział. Sympatycy mile widziani.

HAILLICOURT, 6-ka. — Tow. św. Wojciecha podaje do wiadomości iż w niedzielę 27. IV. odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 14. Zaprasza się wszystkich członków gdyż będą omawiane ważne sprawy dotyczące jubileuszowej uroczystości. Zarazem zawiadamia się, iż towarzystwo bierze udział w 18-letniej rocznicy K.S.M.P. która odbędzie się w tym samym dniu w sali p. Bercala.

Święcone w kole P.S.L. Saint - Denis

W niedzielę dnia 20. kwietnia br., Koło P. S.L. w Saint Dnis urządziło swoje „Święcone”, nadając mu charakter wewnętrzny i rodzinny.

Salę u p. Falmura zapełnili członkowie i sympatycy P.S.L.; przybył również duszpasterz, zastępujący ks. Biernackiego, miejscowego proboszcza, oraz dr. Wacław Soroka, sekretarz zarządu głównego. Koło gościło także młodego człowieka, który Polskę opuści przed 4 miesiącami i który dotarł po różnych perypetiach do Paryża. Wśród sympatyków szczególnie witali zebrani p. Pietruszkę z Pierrefitte.

Zagaił uroczystość i dobrze ją prowadził prezes Koła Jan Dulbiński (któremu pomagała w tym zupełnie dobrze najmłodsza jego latorośl).

Po poświęceniu „Jajka” wodą święconą, przygotowaną przez miłe panie gospos'e, które nie zapomniały zresztą także o winie, ani o wielu innych doskonałych rzeczach, Duszpasterz złożył zebranym serdeczne życzenia i podkreślił piękno polskich zwyczajów, które mają spajać Polaków, wzmacniać ich solidarność i wpływać, by nie zapomnieli swojej Ojczyzny.

Zebrani złożyli sobie życzenia i rozpoczęli przyjacielski posiłek. Robiono fotografie i gawędzono swobodnie.

Ponieważ duszpasterz opuszczał zebranych dosyć wcześnie, spiesząc się na Mszę św. którą musiał jeszcze odprawić (już trzecią w tym samym dniu), w jednej z polskich kolonii, więc żegnając go, p. Soroka odpowiedział mu na życzenia równie serdecznie, jak były one zebranym złożone. Mocne „Niech żyje ksiądz duszpasterz” towarzyszyły księdzu przy wyjściu.

W ciągu tego wieczorku bardzo ładnie zadeklamowała wierszyk patriotyczny panna Tereska Falmurówna.

Życzenia dla Ludowców zebranych i tych, którzy przybyć nie mogli, dla dzielnego a w tej chwili chorego działacza p. Lewandowskiego, który musiał wrócić do łóżka przed zakończeniem „Święconego”, i dla wszystkich Polaków w okolicy, złożył w imieniu zarządu głównego i profesora Kota, delegata NKW i prezesa Europejskiej Rady PSL., p. Wacław Soroka. Swoim zwyczajem przy tej okazji, p. Soroka wygłosił dłuższy, ale bardzo zajmujący referat — (z programem PSL w ręku) o chrześcijańskich podstawach programu ludowego. W końcowych fragmentach przemówienia chyba nie wielu z zebranych nie miało łez w oczach.

W drugiej części „Święconego” zebrani roz śpiewali się na „różne tematy”. Rozpoczął tę część oczywiście p. Piątkowski. Wśród solistów wyróżnili się pani Jewulowa, p. Piątkowska i p. Solczyński. Możnaby tu także zaliczyć p. Pietruszkę, który zawsze miał gotową piosenkę na ustach. Ale i wszyscy inni na ogół chętnie korzystali z okazji by się wyśpiewać.

I jeszcze jeden fragment uroczystości należy podkreślić. Za kilkanaście dni wyjeżdżają do USA państwo Morelowie z synem Stasiem. P. Morel był członkiem Koła od początku jego istnienia. Był też pierwszym chorążym, który wraz z prezesem Dulbińskim odbierał sztandar z rąk delegata NKW PSL. Kol. prezes Dulbiński dobrze pomyślał, żegnając ich w imieniu Koła. Zrobili to też inni tak ,że państwo Morelowie bardzo głęboko to pożegnanie przeżyli, a p. Morel zapewniał, że o Kole będzie pamiętał.

Wieczór był bardzo miły, a organizatorom należy się szczere „BÓG ZAPŁAĆ”.

OBSERWATOR.

Tradycyjne święcone jajko w Joeuf

Z inicjatywy Koła Rez. i b. Wojskowych, wspólnie z POWN. i „Ogniwo”, zostało zorganizowane w drugi dzień świąt wielkanocnych, tradycyjne Święcone Jajko. Odbyło się ono w Patronażu w kółku zamkniętym.

Prezes Koła Rez. i B. Wojskowych, kol. Korab powitał zebranych gości i członków organizacji, składając wszystkim „Wesołego Alleluja”, po czym kapelan kombatantów, ks. prob. Rozynek poświęcił dary Boże i wygłosił piękne okolicznościowe przemówienie, nawiązując do tradycji święconego. Następnie prezes POWN. p. Saletra, zobrazował w krótkim zarysie historycznym dzieje naszego narodu i przywiązanie do tradycji katolicko-narodowych.

Z gości, oprócz ks. prob. Rozynka i prezesa Saletry, byli obecni: prezes KTM. z Rombas p. Kozera, prezeska Bractwa Różańcowego p. Wolska, prezes „Ogniwa” p. Filipowski, prezes Sekcji Polskiej C.F.T.C. p. Ciesielski. Podczas konsumcji, humor udzielał się wszystkim. W wesołej atmosferze płynęły melodie ludowych piosenek, wiązanki pieśni wojskowo-partyzanckich i różne okolicznościowe kuplециki. Czas płynął szybko wśród żartów i śmiechów.

Oby więcej było takich spotkań, przez które rodziny nasze łączą się w nierozerwalną przyjaźń braterską.

Spotkamy się znów nie długo, tym razem cała polonia z Joeuf i okolicy na akademii 3-cio majowej w niedzielę 18. maja, gdzie będzie żadna inscenizacja i różne niespodzianki.

Jajko zakończono odśpiewaniem pieśni obozowej „ O Panie, któryś jest na niebie”.

Należy się podziękowanie, w szczególności ks. prob. Rozynkowi, za ułatwienie dostania sali, wszystkim gościom, którzy przyczynili się w upiększeniu jajka, oraz za pomoc w nakrywaniu stołów paniom: Korabowej. Malakowej i pannie Decównie.

L. B.

KSMP

Komunikaty Centrali K.S.M.P.

Zbiórkę na oświatę, o której była mowa na Zjazdach walnych i w ostatnim okólniku młodzieżowym, Stowarzyszenia przyślą najpóźniej do dnia 30 kwietnia.

Konto pocztowe Centrali: Lille c/c 2008 30 M. Abbé LEWICKI Joseph, Cité Bruno, Eglise St. Stanislas, DOURGES (P-de-C).

2) Apeluje się do młodzieży KSMP. aby wzięła jak najliczniejszy udział w uroczystości 3-cio majowej w Lille.

Stowarzyszenia zabiorą ze sobą sztandary.

Gotów — Sprawie Służ.

Centrala Związków K.S.M.P.

—:-:—

K.S.M.P. Okręg Billy - Montigny

Zwołuje zebranie komendantów i ich zastępców na niedzielę 27. IV. br. o godz. 15. w sali Patronażu w Billy-Montigny.

Obowiązkiem każdego komendanta jest przybyć na powyższe zebranie. Prezes okr. Świdowski.

—:-:—

25-lecie K.S.M.P. męskiej w Dourges

Już nie zadługo, dnia 4 maja br., K.S.M.P. m. z Dourges obchodzić będzie 25-lecie swego istnienia. Młodzież zdaje sobie doskonale sprawę z doniosłości tego święta i przygotowuje się na nie bardzo gorliwie. W porozumieniu się z K.T.M., program połączony jest z obchodem Konstytucji 3. Maja. O godz. 10.30 odbędzie się uroczysta Suma za Ojczyznę. Po sumie będzie pochód do pomnika i złożenie kwiatów. Po przerwie nastąpi „Bieg Narodowy”, w którym bierzemy czynny udział. Ochotnicy do biegu zechcą się zgłosić do druha Ratajczaka, komendanta KSMP.

O godz. 16.30, w sali Patronażu odbędzie się uroczysta akademia. Będzie odegrana komedia w 3. aktach pt. „Przebudzenie”. Poza tym młodzież wyprowadzi kilka tańców narodowych: krakowiak, kujawiak, mazur i polonez. W zakończeniu uroczystości nastąpi zabawa taneczna.

Mamy nadzieję, że rodacy z Dourges nie odmówią nam swego poparcia. Zwracamy się ze szczególniejszym apelem do tych wszystkich, którzy w ciągu 25 lat przeszli przez K.S.M.P. — do naszych seniorów, aby w tej jubileuszowej uroczystości Stowarzyszenia wzięli czynny udział. Zarząd.

—:-:—

Uwaga Mericourt - Maroc i okolica !

W niedzielę dnia 27. kwietnia K.S.M.P. ż. obchodzić będzie 18-tą rocznicę swego założenia.

Rano o godz. 11.30, Msza św. w kościele św. Marcina w Mericourt-Village. Popołudniowa uroczystość odbędzie się w sali p. Jamrowej. Otwarcie kasy o godz. 16.

Program bardzo urozmaicony, który zakończy się zabawą taneczną.

—:-:—

BRUAY-EN-ARTOIS. — K.S.M.P. m. podaje swym członkom do wiadomości, że miesięczne zebranie stowarzyszenia odbędzie się w niedzielę dnia 27 kwietnia o godz. 15. w polskiej salce parafialnej na 7-ce. Prosimy o liczny udział i punktualność, ponieważ po zebraniu wymarsz młodzieży na rocznicę K.S.M.P. Haillicourt.

Młodzież niezorganizowana mile widziana.

P.S.L.

LA RICAMARIE. — Zarząd Koła P.S.L. zawiadamia swych członków i sympatyków, że zebranie Koła odbędzie się w niedzielę dnia 27. bm. o godz. 15. w lokalu, Café Drevet w La Ricamarie.

NOEUX-LES-MINES. — Koło PSL. podaje do wiadomości, iż bierze udział dnia 27. IV. w rocznicy KPH. Zbiórka o godz. 16. przy Sali Polskiej. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

SARTROUVILLE. — Zarząd Koła PSL. podaje do wiadomości członkom i sympatykom, że w niedzielę 27. IV. o godzinie. 15.30 punktualnie, na sali „Rocher” (Rue de la Seine w Satrouville), odbędzie się zebranie.

Z powodu ważnych spraw — m. in. poświęcenia sztandaru PSL. i uroczystości Majowej — zarząd prosi członków o punktualne przybycie. Sympatycy mile widziani.

Polki

VIEUX CONDÉ. — Zebranie Tow. Polek im. kr. Jadwigi odbędzie się w niedzielę 27. kwietnia o godz. 3-ej po południu u pani Szymańskiej. O liczny udział prosi Zarząd.

Sekcje Syndykalne

HOUDAIN. — Sekcja Polska Force Ouvriere zwołuje zebranie informacyjne w niedzielę dnia 27. bm.o godz. 15. w sali p. Pawłowskiego.

Przybędzie referent z Centrali (tow. Ostrowski), który przedstawi sprawę konwencji francusko-niemieckiej o ubezpieczeniach społecznych.

O liczny udział prosi zarząd. Sympatycy i zainteresowani knapszaftem mogą również przybyć. Zarząd.

Loteria Państwowa

14 TRANSZA

Ostat. cyfra.	Numery wygryw.	Wysokość wygranych seria A	seria B
1	81	4.000	8.000
	72.111	1000.000	500.000
	70.281	1000.000	500.000
	79.941	1.000.000	500.000
	127.071	1.500.000	750.000
	153.781	1.500.000	750.000
	103.791	1.500.000	750.000
	013.421	15.000.000	5.000.000
2	99.972	1000.000	500.000
	279.142	1.500.000	750.000
	285.822	1.500.000	750.000
	283.352	1.500.000	750.000
	314.722	1.500.000	750.000
	274.942	2.000.000	1.000.000
	133.772	2.000.000	1.000.000
	384.782	2.000.000	1.000.000
	164.422	10.000.000	4.000.000
3	53	4.000	8.000
4			
5	75	4.000	8.000
	845	100.000	80.000
	8.815	300.000	200.000
	1.035	500.000	300.000
	221.915	1.500.000	750.000
	296.235	1.500.000	750.000
	146.905	1.500.000	750.000
6	15.036	1.000.000	500.000
	70.226	1.000.000	500.000
	265.876	1.500.000	750.000
	021.326	1.500.000	750.000
	005.986	2.000.000	1.000.000
	102.366	5.000.000	3.000.000
	265.776	25.000.000	15.000.000
7	77	4.000	8.000
	687	50.000	60.000
	31.487	1.000.000	500.000
	055.847	1.500.000	750.000
8	8	2.000	2.000
	28	4.000	8.000
	828	20.000	30.000
	20.018	1.000.000	500.000
	000.818	1.500.000	750.000
	223.668	1.500.000	750.000
	234.988	5.000.000	3.000.000
9	449	30.000	40.000
	62.439	1.000.000	500.000
	62.149	1.000.000	500.000
	136.199	1.500.000	750.000
	396.659	1.500.000	750.000
0	9.270	200.000	150.000
	058.710	1.500.000	750.000
	127.650	1.500.000	750.000
	256.560	1.500.000	750.000
	046.590	2.000.000	1.000.000

Z zastrzeżeniem wszelkich ewentualnych pomyłek.

Następne ciągnienie 30 kwietnia w Lille.

ś. † p.

Inż. Stanisław SIWIEC

ppor. rez. W.P., uczestnik kampanii 1939 - 40, pracownik zakł. „Kuhlman”, b. prezes Koła S.P.K. St. André, zmarł śmiercią tragiczną w Lille, przeżywszy lat 37.

Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy odbędzie się w sobotę dn. 26. b. m. o godz. 7.30 w kościele St. Coeur de Marie (Fbg. de Poste — dojazd tram. „D”) w Lille, poczym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz południowy.

O czym z żalem zawiadamiają Koła S.P.K. i b. Żoln. 2 D.S.P. w Lille

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę i przyczynili się do upiększenia pogrzebu mej kochanej żony, naszej drogiej Matki i Teściowej

śp. Marii ALBRECHT

składa tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskim „BÓG ZAPŁAĆ”.

W smutku pogrążona RODZINA.

VILLERS St-PAUL, w kwietniu 1952 r.



Drobne ogłoszenia

Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec” LENS (P-de-C).

Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

Wolne miejsca 300 fr.

(za ogłoszenia nie przekr. objętości 3 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 75 fr.)

DZIEWCZYNA do pracy domowej potrzebna do 3-osobowej rodziny. Referencje wymagane. — Zgłoszenia do: Mme MONTAIGNE, 19, Rue de Gand, TOURCOING (Tel. 958).

Potrzebna SŁUŻĄCA (od lat 25 do 50) do wszelkiej pracy na fermie i dojenia krów. — Pisać na adres: DUMEY René à MAROLLES-les-BAILLY par Bar s. Seine (Aube). (951)

Poszukuje się SŁUŻĄCEJ do wszelkiej pracy domowej (bez spania). Referencje wymagane. Dobra płaca. — Zgłosz. do: Charcuterie LERNER, 27, Rue des Rosiers, PARIS (4-e). (954)

Na prowincji (1 godz. od Paryża) potrzebna dama lub panna, umiejąca prowadzić domowe gospodarstwo kawalerskie. Pierwszeństwo dla umiejącej mówić po rosyjsku lub niemiecku. — Oferty do „Narodowca” pod nr. 940.

DZIEWCZYNA do sklepu i pomocy w pracy dom. oraz CHŁOPAK (od lat 15 do 16), do nauki piekarskiej, mogą zaraz się zgłosić do: Franciszek SOBECKI, piekarnia-cukiernia, 131, Rue de Villars, DENAIN. (948)

Matrymonialne 600 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

MĘŻCZYZNA, lat 50, Rosjanin, na stałej pracy (krawiec pracujący u siebie) pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ bezdzietną (Polkę, Rosjankę lub Ukrainkę), od lat 40 do 45, w celu matrymonialnym. — Oferty do: PIASECKI Marcin, 85, Rue St-Martin, PARIS (4-e). (952)

Różne 500 fr.

(za ogłoszenie nie przekr objętości 4 wierszy za każdy dalszy wiersz dolicza się 100 fr.)

Imprimerie M. Kwiatkowski — Lens
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS